Rok X
Nr. 219

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.
P R R
Warszawa,
piątek 2 sierpnia 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Dlaczego o wadach?

Zwróciliśmy uwagę w artykule przedwczorajszym, że zamiast nazbyt częstego mówienia o dodatnich objawach naszego życia, trzeba raczej zwracać uwagę na ujemne — i zilustrowaliśmy tę tezę przykładem, dokonawszy „przetłumaczenia" omawianej przez nasze pismo niedawno temu „polskiej mapy cnót obywatelskich", na ich antytezę, t. j. na nasze polskie wady.

Pokazało się przy takiej metodzie, że o ile np. w cnocie punktualności (a raczej słowności), b. zabór rosyjski tylko o 25 proc. ustępuje Wielkopolsce (bo wykazuje 60 słownych na 100, wobec 80 na 100 w Wielkopolsce), to pod względem analogicznej wady jest od niego dwukrotnie, czyli o 100 proc. gorszy (40 niesłownych zamiast 20 na 100). Tak samo staranność w pracy w reszcie Polski w porównaniu z Wielkopolską (80 proc. wobec 90-ciu), jest tylko o jedną ósmą, czyli o 12 proc. mniejsza, ale weźmy jej antytezę: niedbalstwo, a otrzymamy 20 proc. w przeciwstawieniu do 10-ciu, czyli stan o 100 proc. gorszy.

Ale popatrzmy na te rzeczy od innej strony: w jakim stosunku do siebie stoją te cnoty i wady?

Na każdych 10-ciu niesłownych przypada w Wielkopolsce 40 słownych, w Małopolsce 23, w b. zaborze rosyjskim tylko 15-tu. A zatem, o ile chodzi o takie rzeczy codzienne, jak np. dotrzymanie obietnicy, niesprawienie zawodu przy dostawie zamówienia i t. p., to na zachodzie Polski dwu osobom niesłownym przeciwstawia się 8 słownych, a zatem słowność jest regułą, niesłowność czemś stosunkowo rzadkiem, natomiast w b. zaborze rosyjskim na takichże 2 niesłownych przypada tylko 3 słownych, czyli: szanse dotrzymania słowa są wprawdzie nieco większe niż jego niedotrzymania, ale znowu nie tak bardzo...

Idźmy dalej: Na każdych 10-ciu niedbałych w pracy ma Wielkopolska 90-ciu starannych, inne dzielnice tylko 40-tu. Ale największa rozmaitość panuje pod względem stałości w wykonywaniu raz przyjętych obowiązków. W Wielkopolsce 10-ciu niestałym przeciwstawia się 23 stałych, w Małopolsce tylko 10-ciu, w b. Kongresówce niespełna 7-miu, na Kresach zaledwie 4-ch. To ilustruje całe już nastawienie do życia w sensie konsekwencji, wytrwałości, stabilizacji — lub też, w odwrotnym kierunku: dorywczości, ciągłej zmiany, ciągłych eksperymentów i. t. p.

Można wprawdzie powiedzieć, że sopsób, w jaki wywiązują się korespondenci rolni GUS. z przyjętych obowiązków, to tylko drobny odcinek życia. Drobny, bez wątpienia. Ale niemniej dostateczny, by uwypuklić pewne cechy naszego zbiorowego charakteru. Bo do spojrzenia na własną twarz nie trzeba przecież koniecznie wielkiej szyby wystawowego lustra: wystarczy kieszonkowe.

A teraz — zaznaczone w tytule pytanie: dlaczego takie „czarne" nastawienie do życia ma być lepsze od pełnego optymizmu wskazywania przedewszystkiem na nasze plusy? Odpowiedź prosta. Ujmiemy ją w szeregu pytań.

Czy o dostrojeniu działalności urzędów (np. sądów) do wymogów życia świadczy ilość spraw załatwionych, czy też suma zaległości? Czy o wartości stanu urzędniczego, jako całości decyduje ilość urzędników sumiennych i uczciwych, czy też odsetek łapowników i karjerowiczów lub takich, którzy nie posiadają należytych kwalifikacyj? Czy pomyślność gospodarczą kraju mierzy się ilością nababów i ich skarbów, czy też procentem parjasów, i ich nędzy, sumą pracujących, czy sumą przymusowo bezczynnych? Czy o kulturze społeczeństwa, jako całości, jeśli je porównujemy z innem, świadczy liczebność elity umysłowej, czy też procent analfabetyzmu? A o wartości moralnej narodu (przypomnijmy sobie epokę przedrozbiorową!), ilość bohaterów, czy też oportunistów i zdrajców?

Cieszmy się cnotami — ale myślmy przedewszystkiem o naszych wadach i brakach.

M. Grz.

Echa katastrofy budowlanej
Jakie domy przeznaczone są do rozbiórki?
Aresztowanie administratora domu przy ul. Freta 16

Z nakazu władz prokuratorskich został aresztowany administrator domu przy ul. Freta 16, który runął, grzebiąc pod gruzami — jak dotąd stwierdzono — 7 osób zabitych, 8 ciężko rannych i 12 lżej rannych.

Administrator Moszek Podbór pomimo stałych uprzedzeń lokatorów, nie zawiadomił odpowiednich władz budowlanych. W myśl art. K. K. za zaniedbanie tego rodzaju przewidziana jest kara do pięciu lat więzienia. Stwierdzone jest, iż remonty tego domu były prowadzone w sposób niedbały.

W dalszym ciągu trwa akcja przy usuwaniu gruzów przy ul. Freta 16, jak również przy umacnianiu pozostałych zagrożonych części domu.

EWAKUACJA 10 LOKATORÓW

Wczoraj w godzinach popołudniowych na miejsce strasznej katastrofy przybyła specjalna komisja budowlana i przedstawiciele władz bezpieczeństwa. Badanie trwało przez czas dłuższy i po dokładnem zbadaniu wszystkich oficyn okazało się, że również i lewa oficyna wykazuje poważne rysy. Władze bezpieczeństwa wydały odpowiednie decyzje w sprawie podstemplowania zagrożonych oficyn.

Jednocześnie wydano odpowiednie decyzje, by 10 lokatorów zagrożonej oficyny ewakuować. Jak się okazało, ewakuowano Esterę Rubinstein, Adlera Dudka, inż. Eugenjusza Chrzanowskiego, Aleksandra Chrzanowskiego, dr. Józefa Fiszhauta, Libę Getlibermana, Mordkę Borensteina, Moszka Żyblera, Surę Goldberg, Dawida Herszenkruka oraz małż. Jochfed Zielonylas i Joska Lipela. Wszystkie ewakuowane rodziny ulokowano na rachunek Funduszu Rozbudowy Miasta w domu opieki społecznej przy ul. Podwale 50 i w hotelach.

Po opuszczeniu mieszkań przystąpiono do zakładania stempli. Dotychczas nałożono już stemple na parterze i I piętrze. Robotnicy przystąpili do budowania specjalnego rusztowania, na którem dostaną się do stemplowania wyższych pięter. Straż ogniowa razem z robotnikami Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego usuwa resztę gruzów.

DALSZE BADANIA KOMISJI

Dziś w godzinach przedpołudniowych spodziewane jest przybycie dwóch specjalnych komisyj, jednej sądowo-śledczej i drugiej budowlanej. Wszystkie lokale ewakuowane są opieczętowane, a specjalny posterunek policyjny ma pilnować wstępu do opieczętowanych lokali.

OPIEKA NAD OFIARAMI KATASTROFY

Po objęciu przez IX ośrodek zdrowia i opieki społecznej Zarządu m. stoł. Warszawy akcji pomocy w domu przy ul. Freta 16, ustanowiony został w tym domu stały posterunek ośrodka. W centrali ośrodka przy ul. Podwale 50 dyżury trwały bez przerwy w dzień i w nocy. W hotelu Londyńskim umieszczono w nocy ze środy na czwartek 12 osób. Kolacje i śniadania wydano 18 osobom. 6 osób umieszczono u rodzin. Reszta ofiar katastrofy znalazła pomieszczenie u osobistych znajomych

W czwartek: 1) zakupiono komplety odzieży męskiej i żeńskiej, wraz z bielizną dla tych, którzy stracili swą odzież, 2) pomożono w wynalezieniu mieszkań eksmitowanym lokatorom tego domu i tym, którzy mieszkania swe utracili, 3) ośrodek udzielił doraźnych zapomóg pieniężnych 16 osobom. 6 osobom udzielono pomocy lekarskiej. Dwie osoby umieszczono w szpitalu na Czystem, po zbadaniu ich przez lekarza ośrodka. Akcja ośrodka zmierza w tym kierunku, aby wszystkie rodziny poszkodowane znalazły odpowiednie mieszkania lub pomieszczenia w schroniskach.

O ZABEZPIECZENIE LEWEJ OFICYNY

Władze inspekcyjno - budowlane przystąpiły do zabezpieczenia przez podstemplowanie mieszkań, położonych w lewej oficynie domu przy ul. Freta 16. Na czas tych robót lokatorzy zostali usunięci w ciągu dnia do lokali przygotowanych przez wydział opieki społecznej Zarządu Miejskiego. Gdyby się jednak okazało podczas robót zabezpieczających, że mimo to lokale te nie mogą być nadal zajmowane, lokatorzy będą eksmitowani na stałe.

Pozatem specjalna komisja budowlano - policyjna rozpoczęła badanie domów, położonych w najbliższem sąsiedztwie domu przy ul. Freta 16, zwłaszcza tych, które mogłyby okazać się zagrożone wskutek uwidoczniania się pęknięć lub zarysowań ścian.

DOMY PRZEZNACZONE DO ROZBIÓRKI

Dowiadujemy się, że następujące domy przeznaczone są do rozbiórki, którą poprzedzi eksmisja lokatorów. Są to zagrożone domy przy ul. Prądzyńskiego 2, Grochowskiej 23, Solec 51, Wolskiej 61, Przemyskiej 13, Bartyckiej 16, Krochmalnej 81, Madalińskiego 74, Żytniej 40, Czerniakowskiej 52 Konarskiego 5, Młocińskiej 7, Solec 45, Gościniec 6, Madalińskiego 37, Szczęśliwickiej 12, Bartyckiej 10, Dolnej 21, Radzymińskiej 18, Żytniej 48, Węgierskiej 10/12, Opaczewskiej 40, Grójeckiej 18; pozatem są to domy samowolnie wybudowane przy ul. Jaworowskiej 4 i 5, Sieleckiej 56 i 36 Leszno 62, Głogowskiej na Forcie Rakowieckim, Gęsiej 57, Pływiańskiej, Karlińskiego 30, Kopińskiej 4-A i Czerniakowskiej 198.

O ile chodzi o samowolnie wzniesione budynki, są to prawie wszystko małe budowle, wzniesione bez przestrzegania zasad budownictwa i dlatego zagrażające bezpieczeństwu.

Pozatem jest jeszcze kilkanaście domów w badaniu formalnem i budowlanem. O losach ich urząd inspekcyjno - budowlany Zarządu Miejskiego poweźmie decyzje w najbliższym czasie.

Sprawa sądowa
o wypędzenie żydów z plaży

Sąd Grodzki w Wołominie pod Warszawą rozpatrzy dziś sprawę o zajście na plaży. Na ławie oskarżonych zasiądzie 2-ch narodowców: Leon Zawadzki i Roman Witkowski, którzy postawieni zostali w stan oskarżenia z art. 251 K. K. za wypędzenie z plaży w Wołominie, apl. adw. żyda, jak i kilku innych żydów.

Aresztowanie sprawców włamania
do kasy spółki kolportażowej „Echo"

Policja warszawska ukończyła dochodzenie w sprawie włamania w nocy z dnia 8 na 9 lipca do spółki kolportażowej „Echo", mieszczącej się w lokalu dawnej „Dziekanki", przy ul. Krak. Przedmieście 46. Z biur „Echa" skradziono 5.700 zł. W toku ścisłej obserwacji zauważono podejrzane zachowywanie się Aleksandra Bugi (Leszno 96), którego poddano przesłuchaniu w Urzędzie Śledczym. W toku kilkugodzinnego przesłuchiwania Buga przyznał się, że zorganizował włamanie do kasy przy pomocy kasiarza Józefa Reszki (Żytnia 14). Buga i Reszka zostali aresztowani. W czasie badania Reszko wskazał nazwiska następujących wspólników: Tadeusza Baranowskiego (Solec 11), Józefa Sobieckiego (Brzozowa 23), Jerzego Forenia (Przemysłowa 9) i Zygmunta Mrowińskiego (Górnośląska 15). Policja aresztowała wszystkich i przekazała ich sędziemu śledczemu, który nakazał osadzenie w więzieniu.

Kieszonkowe gramofony
polskiego wynalazku

W Urzędzie Patentowym przedstawiony został nowy wynalazek, który spowoduje zasadniczy przewrót w przemyśle gramofonowym. Dwaj młodzi inżynierowie polscy, absolwenci stołecznej Politechniki, skonstruowali nowy typ aparatu patefonowego, który nagrywa teksty muzyczne i słowne, nie jak to dotąd powszechnie stosowano z płyt, lecz z taśmy filmowej. Wynalazek ten umożliwił sporządzenie minjaturowych patefonów, mieszczących się nawet w kieszeni. Eksploatacją sensacyjnego wynalazku zainteresowali się amerykańscy kapitaliści, którzy podejmą produkcję nowych patefonów na większą skalę.

Widowiska w Oberammergau
w formie antysemickiej?

BERLIN, 1.8. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne w związku z ogłoszonemi w prasie francuskiej informacjami z Wiednia, jakoby widowiska pasyjne w Oberammergau nie miałyby być utrzymane w dotychczasowej formie, lecz zastąpione przez widowisko o charakterze antysemickim, — wyjaśnia, iż wiadomość ta jest całkowicie zmyślona i że wszystko zdaje się wskazywać, że lansowana była w prasie zagranicznej przez kierowników propagandy antyniemieckiej.

Usuwanie żydów
z kąpielisk niemieckich

HAMBURG, 1.8. (PAT). Zarząd kąpieliska morskiego Misdroy na Morzu Północnem postanowił ewakuować żydowską ochronkę, w której znajduje się obecnie dla poratowania zdrowia 90 dzieci z pielęgniarkami.

Podwodna łódź sowiecka
zatonęła wraz z 55 ludźmi załogi

MOSKWA, 1.8. (PAT). W zatoce finlandzkiej, podczas manewrów floty sowieckiej dn. 25 lipca b. r., wydarzyła się katastrofa. Zatonęła łódź podwodna B 3 wraz z całą załogą 55 ludzi. Nikt nie zdołał się uratować. Przyczyną katastrofy było zderzenie łodzi podwodnej w chwili pogrążenia z jednym z okrętów.

B 3 była łodzią starego typu, czynną od 1917 r.

Rząd sowiecki postanowił przyznać jednorazowo rodzinom ofiar katastrofy po 10.000 rb. oraz dożywotnie renty.

Wydano zarządzenia w celu wydobycia zatoniętej łodzi. Pogrzeb ofiar odbędzie się w Kronsztacie.

Policjanci jako zakładnicy
uprowadzeni przez chińskich bandytów

LONDYN 1.8. ATE. Z Tien-Tsinu donoszą, że 1500 bandytów chińskich napadło na miejscowość Tai-Ping-Szaj w pobliżu Tong-Czan w strefie zdemilitaryzowanej. Bandyci splondrowali 600 domów i uprowadzili 300 osób, jako zakładników. Wśród zakładników znajduje się 20 policjantów.

Parowiec „Deutschland"
pod ochroną policji amerykańskiej

NOWY JORK, 1.8. (PAT). Silne oddziały policyjne zostały skoncentrowane na wybrzeżu w chwili odjazdu parowca niemieckiego „Deutschland". Flagi nie wywieszono. Okręt odpłynął bez incydentów. (Reuter).

Słynny lotnik kpt. Demuyter
O swym locie z Belgji do Polski

Wczoraj rano kpt. Demuyter, słynny lotnik balonowy belgijski, wielokrotny zwycięzca w zawodach o puhar Gordon-Bennetta, który wraz z dwoma towarzyszami, prof. Lootiensem i p. Hoffmansem, przed kilku dniami przybył do Polski, udzielił wywiadu na temat swej podróży.

Kpt. Demuyter wyraził przedewszystkiem podziękowanie za serdeczne przyjęcie, z jakiem, już zresztą nie po raz pierwszy, spotyka się w Polsce. Szczególnie wzruszyło go gorące i entuzjastyczne spotkanie ze strony skautów polskich, którzy pierwsi przywitali Belgijczyków w chwili, gdy balon opuścił się w Rozłuczu, w pobliżu schroniska w pow. turczańskim.

Kpt. Demuyter jest zachwycony malowniczością miejscowości, w której lądował, i twierdzi, że stanie się w Belgji propagatorem turystycznych walorów południowo-wschodniej Polski. Podkreślił jednocześnie niezmiernie miłe i serdeczne przyjęcie ze strony burmistrza miasta Turki oraz miejscowych władz, które okazały gościnność i wszelką pomoc belgijskim lotnikom.

Lot z Belgji do Polski odbył się w warunkach atmosferycznych pomyślnych. Długość trasy, jaką przeleciał balon, wyniosła 1400 km., wysokość, na jakiej unosił się balon, od 3500 do 5900 m. Lotu dokonano w ciągu 24 godzin. Był on uciążliwy jedynie w nocy, gdy lotnikom dotkliwie dało się odczuć przenikliwe zimno, temperatura wynosiła od —5 do —9 stopni. Pozatem podróży tej nie mogą lotnicy belgijscy zaliczyć do zbyt wygodnej, ponieważ w koszu niewielkich rozmiarów było jeszcze ciaśniej z tego powodu, gdyż zabrali z sobą wielką ilość literatury propagandowej, broszur i odezw, dotyczących wystawy belgijskiej, które po drodze rzucali na ziemię.

Balon wystartował z Brukseli dn. 21 lipca, podczas t. zw. święta pracy. W chwili odlotu był obecny król belgijski Leopold III. Lotnicy zabrali z sobą specjalną pocztę ze znaczkami ostemplowanemi wykonanym dla tej okazji stemplem, które to znaczki stanowić będą rzadkość filatelistyczną.

Kpt. Demuyter z wielkim entuzjazmem wyrażał się o polskiem lotnictwie i przemyśle balonowym, podkreślając, iż balon swój zostawia pod opieką polskich specjalistów, uważając, iż wystarczy, jeżeli będą z jego sprzętem obchodzili się z taką samą troskliwością, z jaką traktują własne balony.

Podróż, którą kpt. Demuyter odbył obecnie do Polski, jest piątym zrzędu lotem, jaki odbył w ciągu kilku ostatnich miesięcy. Począwszy od kwietnia, lotnik belgijski był w tym czasie trzy razy we Francji, lądując w Bordeaux, w St. Nazaire i w Hawrze, a raz w Anglji. Ostatnią podróż odbył do Hawru, z którego powrócił do Brukseli dn. 18 lipca. Po trzech dniach odpoczynku wystartował do Polski.

Kpt. Demuyter przywiózł z sobą list od prezesa Związku ogólnego prasy belgijskiej do prezesa Związku syndykatów prasy polskiej, który przesyła pozdrowienia dziennikarzom polskim. (PAT).

Znakomity lotnik Tuckett
ofiarował swe usługi Abisynji

LONDYN, 1.8. (ATE). Znany lotnik południowo - afrykański Tuckett, który w 1929 roku odbył lot z Londynu do Capetown na jednoosobowym aparacie a następnie brał udział w wyścigu lotniczym na trasie Londyn — Melbourne, wysłał depeszę do cesarza Abisynji Haile Selasie, ofiarując swe usługi. W depeszy swej Tuckett podkreśla, że w ciągu 7 lat przeleciał 80.000 km. nad pustynią, oraz okolicami podzwrotnikowemi, i że jest przygotowany do zadania, które go oczekuje w Abisynji.

Rozstrzygnięcie sporu włosko-abisyńskiego

Zostanie odłożone do września

Wśród bezpłodnych kompromisów genewskich

GENEWA, 31. 7. (PAT). 87-ma nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się od posiedzenia poufnego pod przewodnictwem komisarza Litwinowa, który po zaproszeniu do stołu obrad delegata Abisynji prof. Jeze zakomunikował członkom Rady porządek obrad. Ponadto przewodniczący przypomniał, że Rada Ligi zebrała się na sesję nadzwyczajną w związku z decyzją powziętą na sesji majowej, która przewidywała zwołanie jej na wypadek niewyznaczenia piątego arbitra przez włoską komisję koncyljacyjno - arbitrażową.

Następnie przemawiał delegat Włoch baron Aloisi, który stwierdził, że prace komisji koncyljacyjno - arbitrażowej przewidziane przez traktat włosko - abisyński z r. 1928 nie dały wyników spowodu stanowiska Abisynji, której pełnomocnicy domagali się rozszerzenia kompetencyj komisji na sprawy graniczne. Równocześnie baron Aloisi podkreślał doniosłość incydentu w Ual - Ual i domagał się szybkiego uruchomienia prac komisji pojednawczo - arbitrażowej.

Wprost przeciwnie przedstawił sprawę delegat Abisynji prof. Jeze, przypisując Włochom winę za przerwę w pracach komisji.

Po przemówieniu delegata angielskiego min. Edena, który postawił pytanie, jakie sprawy stanowią przedmiot dyskusji na Radzie, zabrał głos delegat francuski min. Laval, który stwierdziwszy, że dotychczasowe prace komisji pojednawczo - arbitrażowej nie dały wyników, wyraził opinję, że ze względu na zasadniczą różnicę zdań pomiędzy stanowiskiem delegata włoskiego i abisyńskiego uważa chwilowo dyskusję za niewłaściwą i przedwczesną. W konsekwencji min. Laval zaproponował, aby Rada Ligi zwołana została jutro o godzinie 5-ej popoł. W międzyczasie poszczególne delegacje zwłaszcza najbardziej zainteresowane t. j. angielska i francuska szukać będą formuły, której przyjęcie pozwoliłoby na zamknięcie bieżącej sesji Rady Ligi Narodów.

Wniosek min. Lavala spotkał się z ogólnem poparciem, jednakowoż baron Aloisi zastrzegł się, że nie będzie mógł dyskutować nad całokształtem stosunków włosko - abisyńskich a delegat Abisynji podkreślił, że poza incydentem w Ual - Ual istnieje zasadniczy stosunek Włoch do Abisynji, który obecnie wyklucza porozumienie, dlatego też Liga Narodów nie będzie mogła ograniczyć się do zbadania jedynie tylko incydentu granicznego.

Na wniosek min. Lavala zgodził się również delegat angielski min. Eden, zastrzegając jednak dla Ligi Narodów prawo zbadania całokształtu zatargu włosko - abisyńskiego; podobną opinję wyraził przewodniczący Rady Litwinow, poczem Rada Ligi przyjęła propozycję min. Lavala i posiedzenie zostało zamknięte.

FORMUŁA KOMPROMISOWA

LONDYN, 1.8. ATE. Korespondent specjalny „Times'a" w Genewie donosi, że rozmowy Edena i Lavala z Litwinowem i przedstawicielami państw zainteresowanych doprowadziły do ustalenia następujących punktów: 1) uznania konieczności nominacji piątego superarbitra, 2) wyznaczenia terminu złożenia przez komisję pojednawczą sprawozdania z prac. Raport ten winien być przedstawiony do dnia 4 września, 3) Rada Ligi Narodów zostanie zwołana w pierwszych dniach września, 4) w razie gdyby do września nie doszło do porozumienia między zainteresowanemi stronami, Rada Ligi zajmie się całokształtem sporu włosko-abisyńskiego. Korespondent dodaje, że po uzyskaniu zgody rządów Włoch i Abisynji na tekst formuły kompromisowej, Rada Ligi Narodów poweźmie odpowiednie uchwały i ustali procedurę. Następnie zostanie zwołana konferencja trzech mocarstw sygnatarjuszy traktatu z 1906 r. Rząd Abisynji zostanie zaproszony do wzięcia udziału w konferencji już w pierwszem stadjum rokowań. Konferencja zbierze się w Rzymie, lub w jednem z innych miast włoskich, aby umożliwić Mussoliniemu udział w obradach. Nie jest wykluczone, że premjer Laval stanie na czele delegacji francuskiej. Korespondent, opierając się na wiadomościach z kół zbliżonych do delegacji francuskiej twierdzi, że podczas wczorajszych obrad Anglja wysunęła żądanie, aby Włochy i Abisynja zobowiązały się do nieuciekania się do kroków wojennych do dnia 25 sierpnia. Żądanie to zostało poparte przez inne mocarstwa.

DOPIERO PO 25 SIERPNIA

PARYŻ, 1.8. ATE. Korespondenci pism francuskich donoszą z Genewy, że ministrowie Laval i Eden osiągnęli zasadnicze porozumienie w sprawie Abisynji. Rządy Anglji i Francji uczynią demarché w Rzymie i Addis Abebie w sprawie wznowienia rokowań w ramach układu z 1906 r. i mianowania neutralnego superarbitra. Rada Ligi Narodów zajmie się całokształtem sporu dopiero po dniu 25 sierpnia, o ile do tego czasu nie dojdzie do porozumienia pomiędzy zainteresowanemi państwami. Pozatem obie strony będą musiały zobowiązać się do nieuciekania się do działań wojennych podczas przerwy w obradach Ligi Narodów.

PIĄTY SUPERARBITER

RZYM, 1.8. (ATE). „Popolo di Roma" donosi, że rozmowy Lavala i Edena z baronem Aloisi dały następujące wyniki: Sprawa wznowienia rokowań komisji arbitrażowej i nominacji superarbitra została zdecydowana. Na stanowisko superarbitra wymieniani są następujący kandydaci: delegat szwedzki Hammerskiold, delegat Kolumbji Urratia lub przedstawiciel Grecji Politis. Trzy mocarstwa, które podpisały traktat 1906 r. w sprawie Abisynji nawiążą pomiędzy sobą rokowania. Wreszcie Włochy i Abisynja zobowiążą się do niepodejmowania kroków wojennych podczas trwania rokowań. Korespondent dodaje, że porozumienie to opiera się na artykule 4-ym traktatu pomiędzy Francją, Anglją i Włochami 1906 r. który przewiduje konsultację w sprawach, dotyczących Abisynji.

CESARZ ABISYNJI PRZECIWNY MIĘDZYNARODOWEMU PROTEKTORATOROWI

LONDYN, 1.8. (ATE). „Times" donosi z Addis Abedy: Według wiadomości, ze źródeł miarodajnych cesarz Haile Selasie wypowiada się w sposób zdecydowany przeciwko koncepcji międzynarodowego mandatu lub protektoratu nad Abisynją. Byłoby to niezgodne z ideą niepodległości kraju. Zresztą cesarz Haile Selasie musi się liczyć z opinją kół nacjonalistycznych oraz brać pod uwagę możliwość wznowienia intryg pałacowych. Obecny monarcha Abisynji ma wielu przeciwników spowodu swych dążeń do modernizacji kraju. Mianowanie doradców przez Ligę Narodów wzmocniłoby jedynie nastroje przeciwko cudzoziemcom. W tych warunkach należy uważać odrzucenie projektu mandatu Ligi nad Abisynją za przesądzone. Cesarz Haile Selasie jest zdecydowany na prowadzenie wojny. Wkońcu korespondent Times'a" zaznacza, że z chwilą, gdy rząd abisyński straci resztki nadziei na pomoc Anglji, należy się liczyć z powstaniem bardzo silnych nastrojów antyangielskich, które mogą zagrażać bezpieczeństwu obywateli angielskich, znajdujących się w Abisynji.

WYWIAD Z MUSSOLINIM.

PARYŻ, 31. 7. (ATE). Członek akademji francuskiej Pierre Benoit, który niedawno na łamach prasy francuskiej opublikował wywiad z cesarzem Abisynji Heile Selassie, ogłosił dziś wywiad z szefem rządu włoskiego Mussolinim.

Mussolini, podkreśla autor wywiadu, oświadczył, że jego niezłomną wolą jest uniknięcie w kwestji włosko - abisyńskiej kompromisowych niedociągnięć. Włochy są przygotowane na najskrajniejsze ewentualności.

Największą trudnością dla ewentualnej akcji włoskiej w Etjopji byłoby skupienie się wszystkich szczepów abisyńskich przy cesarzu. Wszystko to jednak zostało przewidziane. Mussolini w dalszym ciągu wywiadu wskazał na siły włoskie, skoncentrowane w Afryce Wschodniej, oświadczając, że gotów jest je każdej chwili zwiększyć o ile tego wymagać będą okoliczności.

Odpowiedzialność za ewentualny wybuch konfliktu zbrojnego, zdaniem Mussoliniego, ponosić będzie cesarz Abisynji, który niewątpliwie poinformowany jest o siłach włoskich i celach polityki włoskiej.

Na pytanie Benoit, czy wydarzenia w Afryce nie wpłyną na osłabienie sił włoskich w Europie, Mussolini oświadczył, że tego rodzaju przewidywania, czy obawy są płonne. We wrześniu siły włoskie w Europie wynosić będą 800.000 ludzi, z czego połowę stanowić będą wojska zmotoryzowane. W razie potrzeby Włochy cyfrę tę zwiększyć mogą do miljona i wyżej.

Mussolini zakończył swój wywiad zapewnieniem, że nikt nie będzie miał ochoty występować, przeciwko takiej sile.

KILKASET SAMOLOTÓW ZBOMBARDUJE ADDIS-ABEBĘ

PARYŻ, 1.8. (ATE). — „Le Temps" zamieszcza korespondencję z Rzymu o lotnictwie włoskiem. Dziennik twierdzi, że w razie wybuchu działań wojennych, kilkaset samolotów włoskich uda się natychmiast do Erytrei. Rząd włoski liczy na pozwolenie przelotu nad terytorjum egipskiem.

Samoloty, które będą wysłane do Afryki wschodniej należą do najnowszych typów samolotów bombowych. Są to przeważnie aparaty trzysilnikowe, mogące osiągnąć wysokość 9.000 metrów i rozwinąć szybkość 330 klm. na godzinę. Ich zasięg działania wynosi, przy pewnem obciążeniu, 2.000 klm.

Należy nadmienić, że odległość od granicy Erytrei do Addis Abeby wynosi zaledwie 700 klm. W ten sposób zbombardowanie stolicy będzie rzeczą łatwą. Lotnictwo włoskie będzie stosowało te same metody, co lotnictwo angielskie w Iraku.

Przed rozpoczęciem bombardowania ludność będzie wzywana z głośników, umieszczonych na samolotach do poddania się. Według korespondenta dziennika francuskiego lotnictwo może odegrać dużą rolę w ewentualnej wojnie włosko - abisyńskiej.

STRAŻ POSELSTWA ANGIELSKIEGO

LONDYN, 1.8. (ATE). Według informacyj z kół miarodajnych władze angielskie zamierzają wzmocnić znacznie straż poselstwa angielskiego w Addis Abebie. Dotychczas oddział straży poselstwa składał się z 15 do 20 Sikhsów pod dowództwem oficera angielskiego. W najbliższym czasie oddział straży poselstwa angielskiego w Addis Abebie zwiększony ma być do 100 osób i zaopatrzony w amunicję i żywność na 5 miesięcy.

LOTNICY AMERYKAŃSCY W ABISYNJI

RZYM, 31. 7. (PAT). „Tevere" z dnia 31 lipca donosi z Addis Abeby, że wkrótce ma tam przybyć 12 lotników amerykańskich, którzy zaciągnęli się, jako ochotnicy do armji abisyńskiej.

A WOJSKA WŁOSKIE ODJEŻDŻAJĄ DO AFRYKI

RZYM, 1.8. ATE. W dniu wczorajszym odpłynął z Neapolu do Afryki wschodniej parowiec „Romolo", na którym znajdowało się 37 oficerów, 637 żołnierzy i 465 robotników, oraz parowiec „Vimnala" z transportem wojska, składającym się z 64 oficerów, 350 żołnierzy i 150 robotników specjalistów. Oba statki zatrzymają się w Messynie, gdzie wezmą na pokład dalsze oddziały wojska oraz amunicję.

Laval ma spokój do września

Lewicy brakło podpisów pod petycję o zwołanie parlamentu

PARYŻ, 1.8. PAT. Zapowiedziane na wczoraj kolejne posiedzenie komitetu delegatów partyj lewicy, poświęcone zbadaniu taktyki walki ugrupowań lewicowych z rządem i zebraniu podpisów pod petycją o zwołanie parlamentu, wykazało poważny brak koordynacji taktyki i programu.

Przedewszystkiem w obradach nie wziął udziału szereg wybitnych członków stronnictwa radykałów, których zatrzymały w Londynie obrady międzynarodowego kongresu partyj radykalnych.

Aczkolwiek okazało się, że zebrano już 308 podpisów pod petycją o zwołanie parlamentu, to jednak przy omawianiu tej kwestji podniesiono, iż poważna ilość podpisów tych udzielona została nie w celu zwołania parlamentu do walki z dekretami, lecz na wypadek „zamachu faszystowskiego". Pozatem ilość podpisów zebranych w Senacie okazała się niewystarczająca.

W czasie dyskusji deputowany Doriot wskazał, iż przed usiłowaniami zwołania parlamentu dla obalenia rządu należy opracować program dla nowego rządu, który mógłby zastąpić rząd Lavala.

Deputowany Campinchi, który zabrał głos imieniem radykałów, oświadczył, że delegacja ugrupowań lewicy jest jednomyślna, o ile chodzi o walkę z faszyzmem i dekretami deflacyjnemi. Celem uniknięcia nieporozumień trzeba jednakże przystąpić do ponownego zbierania podpisów pod to pismo, już z wyraźnem zaznaczeniem, iż chodzi tu o zwołanie parlamentu dla zbadania kwestji dekretów gospodarczych.

Po zredagowaniu komunikatu, delegacja ugrupowań lewicy odroczyła swoje obrady bez wyznaczenia terminu. Nie jest wykluczone, iż przed wrześniem nie odbędzie się żadne zebranie.

Katastrofy, katastrofy...

POWÓDŹ W ANTUNGU

TOKIO, 1.8. (PAT). Sytuacja w Antungu przedstawia się alarmująco. Około 1000 osób utonęło. 30.000 domów znajduje się pod wodą. Wiele domów zawaliło się lub zostało zniesionych przez wezbrane fale rzeki.

Przeszło 100 wypadków śmierci wydarzyło się w kopalni Mia-Keu na linji Antung — Mukden. Katastrofę spowodowało obsunięcie się góry.

ŻYWCEM POGRZEBANI

JOHANNESBURG. 1.8. (PAT). Stracono wszelką nadzieję na uratowanie 3 europejczyków i 74 tubylców, pogrzebanych żywcem w kopalni „Marsfield" po wczorajszym wybuchu, który zatarasował wyjście.

POCIĄG WYKOLEIŁ SIĘ

NOWY YORK, 1.8. (ATE). W pobliżu miejscowości Temple w stanie Texas wykoleił się pociąg. 15 osób poniosło śmierć, zaś 20 jest ciężko rannych.

WYBUCH GAZOLINY

NOWY YORK, 1.8. (ATE). W Detroit podczas święta straży pożarnej nastąpił wybuch zbiornika gazoliny. 32 osoby odniosły ciężkie obrażenia.

UPAŁY

NOWY JORK, 1.8. (PAT). Panujące od dłuższego czasu w Stanach Środkowych niebywałe upały spowodowały już znaczne szkody na polach i doprowadziły ludność do fizycznego wyczerpania. Dotychczas zanotowano przeszło 100 wypadków śmierci spowodu porażenia słonecznego.

Cenzura w formie zastawu pieniężnego

Argentyński dekret prasowy

BUENOS AIRES, 1.8. PAT. Rząd argentyński wydał dekret o przymusowej rejestracji wszystkich agencyj i korespondentów prasowych, działających na terenie całego państwa, przyczem agencje i korespondenci są obowiązani do zdeponowania sumy od pięciu do pięćdziesięciu tysięcy pesów w kasie pocztowej. Suma ta stanowić ma gwarancję rzeczowego informowania prasy zagranicznej. Agencje i korespondenci prasowi mają przesyłać kopje wszelkich informacyj do dyrekcji poczt, która ma kontrolować informacje i jest uprawniona do nakładania grzywny w razie, gdyby informacje okazały się niezgodne z prawdziwym stanem rzeczy. Dekret rządu wywołał w kołach dziennikarskich wielkie poruszenie. Wychodzący w Buenos Aires dziennik „La Prensa" krytykuje go w ostrej formie, jako godzący w wolność prasy i sprzeciwiający się postanowieniom konstytucji. Dziennik powątpiewa, czy dekret ten wejdzie w życie.

Włoski monopol zakupów

nie wzbudził w Anglji zastrzeżeń

RZYM, 31.7. PAT. W dzienniku urzędowym ogłoszono, że począwszy od dnia 1 sierpnia zostaje ustanowiony monopol państwowy zakupów węgla, koksu, miedzi, cyny i niklu. Zarządzenie to posiada charakter przejściowy i ma na celu zapewnienie normalnego handlu i zaopatrywania w wymienione surowce.

LONDYN, 1.8. ATE. Ustanowiony przez rząd włoski z dn. 1 sierpnia monopol państwowy zakupów zagranicą węgla, koksu, miedzi, cyny i niklu nie spotkał się naogół z zasadniczemi zastrzeżeniami londyńskich kół gospodarczych i handlowych. W odnośnych gałęziach przemysłu angielskiego, bezpośrednio zainteresowanych rozporządzeniem rządu włoskiego dają się wprawdzie wyraźnie wyczuwać pewne obawy, że rząd włoski będzie usiłował ograniczyć przywóz tych produktów do minimum koniecznego dla podtrzymania swego własnego przemysłu. Zdaniem kół dobrze poinformowanych, obawy te są jednak płonne, gdyż przemysł włoski przeżywa w obecnym okresie fazę pewnego ożywienia, co niewątpliwie przyczyni się do utrzymania włoskiego importu węgla, koksu, miedzi, cyny i niklu w granicach dotychczasowych.

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 1 sierpnia

Dewizy: Belgja 89.35; Holandja 359.00; Londyn 26.18; Nowy Jork (kabel) 5.28 i jedna czwarta; Paryż 34.98; Praga 21.93; Szwajcarja 172.95; Stokholm 135.05; Berlin 213.15; Madryt 72.53. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.26 i trzy czwarte, rubel złoty 4.69; dolar złoty 9.04; gram czystego złota .9244. W obrotach pryw. marki niem. (banknoty) 181.00. W obrotach pryw. funty ang. (banknoty) 26.19.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.75 — 67.00 (odcinki po 500 dol.) 67.13 — 67.25 (w proc.); 5 proc. konwersyjna 68.25; 6 proc. poż. dolarowa 84.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. obl. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 49.00 (w proc.); 8 pr. L. Z. ziemskie dolar. gwarant. 89.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 49.25 (drobne odcinki) 49.00; 5 proc. L. Z. Warszawy 69.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58.75—59.25—59.00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 53.25; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 48.00.

Akcje: Bank Polski 93.00—92.50; Starachowice 34.75; Haberbusch 36.10. Dla listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza, dla akcji — niejednolita. Pożyczki dolarowe w obrotach pryw.: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 95.75—96.00 (w proc.).

Warszawska GIEŁDA ZBOŻOWA

Ogólny obrót 1.078 tonn, w tem żyta 708 tonn. Notowano za 100 klg.: pszenica jara czerwona szklista 15.50—16, jednolita 15.50—16, zbierana 15—15.50, żyto 1-szy st. nowe 10.75—11, 2-gi st. nowe bez obrotów 10.50—10.75, owies 1-szy st. 15.50—16, 2-gi st. 15—15.50, 3-ci st. 14.75—15, jęczmień gat. 2-gi 13.75—14.25, gat. 3-ci 13.50—13.75, gat. 4-ty 13—13.50, groch polny 23—25, Victoria 27—30, wyka 27—28, łubin niebieski 12.50—13, żółty 15—15.50, mak niebieski 36—38, mąka pszenna gat. I-A 30—33, gat. I-B 27—30, gat. I-C 25—27, gat. I-D 23—25, gat. I-E 21—23, gat. II-B 20—22, gat. II-D 19—20, gat. II-F 18—19, gat. II-G 17—18, gat. III-A 12—13, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 18.50—19.50, gat. I-szy do 65 proc. 17.50—18.50, gat. II-gi 15—15.50, razowa 15—16, poślednia 11.50—12.50, otręby pszenne grube 9.25—9.75, średnie 8.75—9.25, miałkie 8.75—9.25, żytnie 8—8.50, kuchy lniane 16.50—17, rzepakowe 11.75—12.25, słonecznikowe 16.25—16.75, śruta sojowa 18—18.50.

Ospa na Kresach

Departament Służby Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej zarejestrował po dłuższej przerwie wypadek ospy naturalnej, która występuje w Polsce bardzo rzadko. Zachorowanie na ospę miało miejsce na Kresach Wschodnich.

Zachorowania epidemiczne na tyfus brzuszny i czerwonkę wykazały w ub. tygodniu pewne zwiększenie. W całym kraju miały miejsce 32 wypadki dezynterji, oraz 263 wypadki tyfusu brzusznego.

Żyd dyrektorem

„Deutsche Lufthansa"

BERLIN, 1.8. PAT. Tygodnik antysemicki „Judenkenner" w dzisiejszym numerze wyraża zdziwienie spowodu tego, że na czele „Deutsche Lufthansa" stoi żyd Wronsky, pisząc: „Dlaczego na tak odpowiedzialnem stanowisku nie znajduje się Niemiec? Trzeba o to zapytać właściwe czynniki".

Mandżurja buduje

fabrykę amunicji

LONDYN, 1.8. ATE. Z Tokjo donoszą: Ajencja „Szimbun Rengo" podaje, że rząd mandżurski rozpoczął budowę wielkiej fabryki amunicji. Pierwsza transza kredytów na ten cel wynosi 5 milj. jen.

Nowy gabinet

w Holandji

HAGA, 31. 7. (PAT.). — Colijn utworzył dzisiaj nowy rząd na szerokiej podstawie, zgodnie z życzeniem królowej. Następujący ministrowie zachowali dawne teki: Colijn, premjer i minister Kolonij, pozatem objął on tymczasowo tekę Ministra Obrony; Degraeff zatrzymał tekę Ministra Spraw Zagr.; Vanschik — tekę Ministra Sprawiedliwości; Devilde — tekę Ministra Spraw Wewn. i Oud—tekę Ministra Finasów. Tekę Ministra Rolnictwa objął Deckers, b. Minister Obrony i tekę Ministra Oświaty — Debruine, b. minister Spraw Społecznych. Ministrem Spraw Społecznych został Glingenberg, senator.

Wypadek

Premj. Tsaldarisa

ATENY, 31. 7. (PAT). Samochód premjera Tsaldarisa zderzył się dzisiaj z samochodem ciężarowym przyczem premjer odniósł lekkie obrażenia. Stan zdrowia premjera jest zupełnie dobry tak, że wyznaczony na czwartek odjazd premjera na kurację do Niemiec nie został odroczony.

Kompletowanie kolegjów wyborczych

Delegaci tymcz. rady miejskiej i Izby Przem.-Handlowej

Onegdaj odbyło się posiedzenie tymczasowej rady miejskiej w Warszawie, na którem dokonano wyborów do okręgowych komisyj wyborczych (kolegjów wyborczych), które to kolegja, jak wiadomo, w myśl nowej ordynacji wyborczej mają za zadanie ustalać kandydatury na posłów. Na terenie Warszawy okręgów jest sześć a zatem i sześć kolegjów.

Delegaci tymcz. rady miejskiej

Do kolegjum wyborczego I okręgu powołano 21 osób, wśród nich m. in. aktora Adwentowicza, b. senatora Everta, red. Giełżyńskiego, prof. Bohdana Pniewskiego, prezesa gminy żydowskiej Trockenheina i .t d. Do kolegjum wyborczego II okręgu (dzielnica żydowska) powołano 32 osoby, żydów. Do kolegjum wyborczego II okręgu powołano 22 osoby, wśród nich dr. Łysakowskiego, komendanta straży ogniowej Żelazińskiego i t. d. Do kolegjum wyborczego IV okręgu powołano 26 osób, wśród nich gen. Goreckiego, b. posła Gardeckiego, Jadwigę Maleszewską (z „Rodziny Policyjnej"), prof. Jastrzębowskiego, dyrektora BGK Kożuchowskiego, red. Nittmana, p. Rayską-Kuszelewską (Fidac), red. Stpiczyńskiego, prezesa Seidenbeutla, red. Tomaszkiewicza i t. d. Do kolegjum wyborczego V okręgu powołano b. posłankę Berbecką, prezesa właścicieli kinoteatrów Czarneckiego, Helenę Hołówkową, J. Kadena-Bandrowskiego, Mieczysława Kohna, Janinę Miedzińską (Fidac), red. Wyżeł-Ściężyńskiego, b. posła Walewskiego, aktora Żelwerowicza i t. d. Do kolegjum wyborczego VI okręgu powołano dyrektora fabryki inż. Rożnowskiego, L. Szymańską (Fidac) i t. d.

Delegaci Izby Przem.-Handl.

Onegdaj również dokonała wyboru delegatów do kolegjów wyborczych na terenie Warszawy i województwa warszawskiego Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie. M. in. do kolegjów wyborczych w Warszawie wybrano: p. Bogusława Hersego, Edwarda Natansona, Pejsacha Bursztyna, Chaima Mordkę Solberga, Artura Machlejda, Henryka Oppenheima, Jana Hołyńskiego, Czesława Klarnera, Stefana Barcikowskiego, Wacława Wiślickiego, Henryka Bruna, Wacława Fajansa, Jana Gebethnera, Tadeusza Karszo-Siedlewskiego, Rafała Szereszowskiego, Józefa Landaua, Stefana Martensa i t. d.

Dokonano również wyborów do okręgów wyborczych w Pułtusku, w Mławie, Sierpcu, Włocławku, Płocku, Łowiczu i Skierniewicach.

Z kraju

Agencja Iskra donosi, że przeprowadzane obecnie na terenie całego kraju wybory delegatów do zgromadzeń okręgowych wyborczych są już na ukończeniu. Jak wynika z nadchodzących do Warszawy informacyj, w ciągu najbliższych dwóch dni wybory delegatów będą wszędzie ukończone, zgodnie z prekluzyjnym terminem, określonym przez kalendarz wyborczy na dzień 4-ty b. m.

W najbliższy poniedziałek, dn. 5 b. m., przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych i okręgowi komisarze wyborczy otrzymają już protokuły z zebrań wyborczych organów samorządowych, organizacyj społecznych i innych, powołanych do dokonania wyboru delegatów do zgromadzeń wyborczych okręgowych. Protokuły te zawierać będą listy obecnych na zebraniach wyborczych.

W ten sposób skład osobowy poszczególnych okręgowych zgromadzeń, powołanych — jak wiadomo — do ustalania kandydatów na posłów do Sejmu, będzie w ciągu nadchodzącego tygodnia ostatecznie ustalony. Do dnia 9 b. m. przysługuje bowiem okręgowym komisjom wyborczym prawo unieważniania wyboru delegatów do zgromadzeń okręgowych, o ile wyborów tych dokonano w sposób niezgodny z prawem.

Zgromadzenia okręgowe zbiorą się na terenie całego kraju w środę, dnia 14-go b. m., dla dokonania wyboru kandydatów na posłów do Sejmu.

Wśród pism

NOWY ŁAD

Wznowiony został po dwuletniej przerwie miesięcznik polityczny „Nowy Ład". Jak wynika z artykułu wstępnego p. Jana Korolca, pismo stawia sobie za cel „szukanie własnych dróg", stwierdzając „zmierzch dotychczasowych bogów" i niesłychany chaos ideowy. Autor krytycznie odnosi się zarówno do idei dyktatorskiej, jak i do pomysłów przejęcia przez państwo całego życia gospodarczego, zastrzega się również przeciw zbyt wyłącznemu odwracaniu się ku średniowieczu:
giego należy przyszłość:

„Nowy ład będzie syntezą wszystkich doświadczeń, jakie społeczeństwo zdobyło w ciągu wiekowego rozwoju... Mamy ambicję znalezienia własnej odpowiedzi na trapiące nas zagadnienia. Dlatego z rezerwą musimy obserwować obce recepty, które do nas docierają... Przed laty byliśmy pod urokiem faszyzmu... Przeżyliśmy również okres silnych sugestyj komunizmu... Wpływy ideowe socjalizmu narodowego, których nie wolno lekceważyć, przedstawiają dziś dla Polski duże niebezpieczeństwo... Oparcie się o przeszłość jest jedyną rękojmią zachowania samodzielności duchowej..."

P. Adam Zakrzewski przeciwstawia sobie dwa radykalizmy — dawny liberalno - socjalistyczny i nowy narodowy. Do tego drugiego należy przyszłość.

„Radykalny ruch narodowy w Polsce odwołuje się do tradycyj, sięgających aż do Bolesława Chrobrego... w Niemczech nawraca do tradycyj religijnych pogaństwa, ale w Polsce odtrąca wszelkie nowinkarstwo, rozbija skorupę indyferentyzmu i staje jawnie na gruncie wierzeń katolickich".

P. T. Gluziński przeciwstawia się ideologji „elity", stawiając ciężkie pod tym względem zarzuty pod adresem t. zw. demokracji. Rząd narodowy w Polsce stanie kiedyś przed pytaniem, jak się ustosunkować do zasad demokracji i oświeconego absolutyzmu. Biorąc od tego drugiego ciągłość linji politycznej w rządach, będzie musiał jednak, choćby w skromnym zakresie, uszanować hasła demokracji: wolność jednostki i rodziny i nadewszystko godność ludzką:

„Rząd w nowoczesnem narod. państwie — to nie przywilej elity, choćby nie wiem jak dobranej, ale to rząd dobrem wspólnem, administracja powiernicza w imieniu ogółu „szarych ludzi" wypełniająca codziennie życie narodu swą mrówczą pracą. Odpowiedzialność rządu wobec historji i przyszłych pokoleń — to frazes piękny, lecz pozbawiony realnej treści. Rząd narodowy ponosić bowiem musi odpowiedzialność także wobec żyjącego pokolenia, odpowiedzialność realną, a więc polityczną i karną."

PRECZ Z ŁAPAMI

Zdaje się, że w jesieni, po wyborach, przyjdzie pora na nowe szukanie oszczędności w naszym budżecie państwowym. Napomknął już o tem niedawno b. min. Matuszewski w „Gazecie Polskiej", gdy z okazji planu deflacyjnego p. Lavala pisał, że

„...wypada i nam samym zrobić rachunek sumienia, czy dostatecznie szybko i dostatecznie konsekwentnie idziemy po naszej drodze".

Obecnie zaś p. Stpiczyński w „Kurjerze Porannym" bardzo ostro polemizuje ze stanowiskiem „Warszawskiego Dziennika Narodowego", który uważa za konieczne obniżenie wydatków personalnych państwa i samorządu.

„Walcząc z tem — pisze — co jest biurokracją, a więc z przerostem i zwyrodnieniem funkcyj aparatu państwowego, nie wolno zapoznawać jego istotnej roli w życiu publicznem, roli podstawowej, bo organizacyjnej. Rozbijmy ten aparat, a djabli wezmą nas, przy najpomyślniejszej konjunkturze dla producentów... Nadszedł czas, by wszystkim amatorom spychania sług państwa w nędzę ostateczną i jej skutki psychologiczne, powiedzieć wyraźnie: precz z łapami od aparatu państwowego..."

No, ale wiadomo, że Str. Narodowe nie wejdzie do nowego Sejmu. Adres więc artykułu nie jest dość wyraźny.

LUDOWCY

„Zielony Sztandar" oświadcza że zaznajamianie wsi z treścią uchwały bojkotowej kongresu str. ludowego, to dopiero jeden z obowiązków, ciążących w tej chwili na członkach stronnictwa:

„Z tą chwilą, gdy w najbliższym Sejmie niezależnego chłopskiego przedstawicielstwa nie będzie, ruch ludowy powinien się stać tak potężny, aby się z nim musiano liczyć, aby głos chłopski, rozlegający się poza ścianami Sejmu, zmuszał czynniki kierujące polityką do brania go pod uwagę... Wzięcie na swe barki całkowitej odpowiedzialności za losy sprawy ludowej w Polsce i losy ruchu ludowego oto drugi wielki obowiązek, większym niż kiedykolwiek brzemieniem, spadający na rzesze chłopskie".

Sensacyjny artykuł prof. Schmidta

Przed lotem Lewoniewskiego do Bieguna Północnego

Obecnie, kiedy czynią się przygotowania do lotu wprost z Moskwy do San Francisco przez biegun północny, uwaga całego świata znów zwrócona jest w kierunku krain arktycznych, jak to miało miejsce w czasie wyprawy Czeluskina.

Problemem bieguna zajmuje się z całym zapałem szereg uczonych, prowadzą ożywione dyskusje, czynią przygotowania. Znany badacz krain polarnych prof. Schmidt zamieścił w moskiewskiej „Prawdzie" ciekawy artykuł o zdobyciu bieguna północnego. Przypominając dzieje wszystkich wypraw pod biegun, stwierdza, że zainteresowanie arktyką stale wzrasta, zwłaszcza dzięki nowym zdobyczom techniki i szalonemu rozwojowi lotnictwa. Lotnictwo udowodniło, że biegun jest dla niego dostępny. Powstała myśl lotów transarktycznych, łączących Europę, wschodnią Azję i północno-zachodnią Amerykę w kierunku południka.

W Związku Sowietów znaleziono właściwą drogę do zdobycia arktyki — północną drogą morską. W r. 1932 drogę tę odbył po raz pierwszy „Sibirjakow" w okresie jednego sezonu. Wyprawy łamaczy lodów „Czeluskina" i „Litke" powtórzyły to samo.

Po dokonaniu takiego dzieła, jakiem była północna droga morska i po rozpoczęciu prac w północnej części lądu, możemy dotrzeć i na biegun zupełnie nową metodą — mówi prof. Schmidt. — Samoloty nasze na północy dokonywują wielkiego i doniosłego dzieła. Loty, w czasie których bada się faunę morską lub stan lodu przed przybyciem łamaczy lodów, jak i prace północnych linij lotniczych, przygotowały nam doskonałych pilotów polarnych. Ocalenie „Czeluskina" przy pomocy floty powietrznej było najlepszym dowodem wysokiego poziomu lotnictwa sowieckiego i nieprzeciętnych zdolności pilotów. Przy takiej współpracy sen o zdobyciu bieguna północnego może stać się rzeczywistością.

Dokonaliśmy prac przygotowawczych dla podobnych lotów — mówi prof. Schmidt — w postaci sieci punktów meteorologicznych i stacyj radjowych. Wystarczy powiedzieć, że za kołem polarnem pracuje przeszło 60 naszych stacyj meteorologicznych i że 40 z nich rozporządza doskonałemi aparatami radjowemi.

Opierając się na całej naszej pracy w arktyce i na rozwoju przemysłu lotniczego oraz aerodynamiki w naszym kraju, możemy przystąpić do przelotu przez biegun na zupełnie nowej podstawie. Nie chodzi w tym wypadku jedynie o przelot bieguna, jako pewnego określonego punktu. Lot Lewoniewskiego udowodni możność przelotów transarktycznych, jako najszybszego połączenia między odległemi krajami.

Jako prawdziwy lotnik — badacz, Lewoniewski i jego towarzusze lotu przeprowadzą w czasie lotu szereg badań, które znacznie rozszerzą zakres naszych wiadomości o centralnym basenie polarnym. Specjalne znaczenie ma fakt, że Lewoniewski po osiągnięciu bieguna ma zamiar iść dalej jeszcze: dotrzeć nie wprost na Alaskę, ale trochę na lewo posunąć się, przebywając część Oceanu Lodowatego, gdzie nikt jeszcze nie był (t. zw. „biegun nieprzystępności"). Zadaniem całej sieci sowieckich stacyj radjowych na północy, jak i stacyj radjowych wszystkich łamaczy lodów, płynących obecnie na północy („Sadko", „Jermak", „Krasin" i inne) będzie dostarczanie Lewoniewskiemu dokładnych wiadomości meteorologicznych i stałe komunikowanie się z nim drogą radjową. Podobną pomoc nieść będą również w miarę możności i stacje meteorologiczne Stanów Zjednoczonych na Alasce i w Kanadzie.

Zainteresowanie całego świata w chwili obecnej jest zjawiskiem zupełnie zrozumiałem. Biegun posiada bowiem dlaa nas jeszcze inne znaczenie prócz samego faktu lotów transarktycznych. Dopiero w ostatnich czasach, ściśle rzecz biorąc, w ostatnich latach, przepowiadanie pogody na dłuższy okres czasu uskuteczniane jest na podstawach naukowych. Stwierdzono, jak olbrzymie znaczenie mają masy zimnego powietrza arktycznego na kształtowanie się pogody w całej Europie i północnej Azji. Podstawowe prawa tego zjawiska są już zbadane. Sowieckie stacje polarne nietylko ułatwiają drogę okrętom, lecz również stałem badaniem warunków atmosferycznych dostarczają cennego materjału dla przepowiedni o pogodzie w Związku Sowietów. Przepowiednie te byłyby daleko dokładniejsze, gdyby poznano lepiej warunki atmosferyczne w środkowej części Azji.

Powodzenie prac lotnictwa sowieckiego stworzyło już realne podstawy możności wybudowania stacyj meteorologicznych na lodzie. Już niedługo będziemy czekać na chwilę, kiedy samolot przywiezie uczonego, zaopatrzonego w prowiant, namioty i t. d., na zgóry w tym celu przeznaczone miejsce wśród wiecznego lodu i zostawi go tam na dłuższy czas, aby mógł spokojnie pracować, chociażby rok cały. Nie będzie również niemożliwością wybudowanie na samym biegunie północnym obserwatorjum, które nie zadowoli się chwilowemi badaniami, lecz będzie pracować systematycznie, dniem i nocą, aby mogło stale dostarczać drogą radjową wiadomości o pogodzie, przesunięciach warstw powietrznych, aby mogło stale mierzyć głębokość oceanu, badać jego życie wewnętrzne, odkrywać prawa, rządzące przesunięciami lodu i mierzyć pola magnetyczne. Dopiero wówczas problem bieguna północnego będzie w pełni rozwiązany.

Akt oskarżenia

Przeciw prof. Meissnerowi

za śmiertelną operację ś. p. W. Drabika

W dniu wczorajszym prokuratura przesłała do wydziału VIII karnego Sądu Okręgowego w Warszawie akt oskarżenia przeciwko znanemu profesorowi - stomatologowi Alfredowi Meissnerowi, oskarżonemu o spowodowanie śmierci znakomitego dekoratora teatrów miejskich ś. p. prof. Wincentego Drabika.

Jak wiadomo, prof. Drabik cierpiał na nowotwór w szczęce. Zwrócił się on po poradę do najwybitniejszej siły stomatologicznej prof. Meissnera, dyrektora Instytutu Stomatologicznego w Warszawie. Profesor zaordynował zabieg operacyjny, polegający na wycięciu nowotworu. S. p. Drabik zgodził się na operację. W czasie jej trwania prof. Drabik życie zakończył.

Po przeszło rocznem śledztwie, które miało na celu ustalenie przyczyny śmierci pacjenta, prokurator pociągnął do odpowiedzialności karnej operatora, prof. Meissnera. W toku dochodzenia zasięgano zdania co do przyczyny śmierci najwybitniejszych lekarzy - specjalistów ze wszystkich uniwersytetów w Polsce. Olbrzymi akt oskarżenia zawarty jest na 30 stronach pisma maszynowego. Akta sprawy obejmują dwa grube tomy.

Rozprawa budzi ogromne zainteresowanie wśród sfer lekarskich zew zględu na osobę oskarżonego, który znany jest jako wybitny specjalista w swoim zawodzie.

Angażowanie aktorów na nowy sezon

W teatrach T. K. K. T. trwa angażowanie aktorów na nowy sezon. Wobec zaproponowanych aktorom znacznych obniżek gaż, targi są zawzięte. Lista nowozaangażowanego zespołu ustalona będzie w ciągu tego tygodnia.

Stefan Jaracz nie zaangażował się do teatrów T. K. K. T. i obejmie od nowego sezonu teatr „Ateneum", gdzie przechodzi z całym zespołem. Związek Kolejowców oddał mu salę na specjalnych warunkach. Przed rozpoczęciem sezonu nakręci Jaracz film, w którym partnerką jego będzie Andrzejewska.

Marja Malicka również niezaangażowała się do teatrów T. K. K. T. W nadchodzącym sezonie grać będzie (we wrześniu) w dolnym teatrze przy ul. Karowej dwuosobową sztukę Niewiarowicza „I co z takim zrobić" wraz z Sawanem, poczem oboje wyjadą na tournée prowincjonalne.

Kazimierz Junosza-Stępowski narazie nie ukończył pertraktacyj z T. K. K. T. i we wrześniu wyjedzie do Krakowa, gdzie gościnnie wystąpi w całym szeregu sztuk.

Antoni Fertner grać ma w operetce przy ul. Karowej.

Jak będzie umundurowana policja kobieca

Z dniem wczorajszym weszło w życie ogłoszone we wczorajszym Dzienniku Ustaw, rozporządzenie Ministerstwa spr. Wewn. o umundurowaniu i uzbrojeniu oficerów i szeregowych policji państwowej-kobiet.

W myśl tego rozporządzenia, zasadniczy materjał i kolor umundurowania oznaki i guziki są takie same jak u oficerów i szeregowych policji państwowej. Na umundurowanie składają się: kurtka kroju frencza, z wykładanym kołnierzem, spódniczka długości od poziomu do dolnego brzegu 22 — 30 cm., czapka z daszkiem bez okucia, oblamowana skórą, czarne trzewiki szturowane z wysoką do połowy łydki cholewką na nizkim słupkowym obcasie.

Odznaki stopni służbowych oficerów policji — kobiet takie same jak u oficerów policji państwowej, z wyjątkiem odznak na kurtce.

Oficerowie i szeregowi - kobiety noszą przy kurtkach miękkie koszule białe lub niebiesko - szare i takież kołnierzyki wykładane oraz granatowy krawat.

Uzbrojenie stanowi pistolet w skórzanym futerale bronzowym, noszonym po lewej stronie, na przodzie.

Ciągnienie 3 proc. prem. Poż. Budowlanej

Wczoraj odbyło się ciągnienie 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej. Wygrały numery:

Zł. 250.000 — Nr. 828385.

Zł. 50.000 — Nr. 793942.

Po Zł. 10.000 — Nr. Nr.: 669848 41993 689731 20341 157602 193714 815742 917177 4559000 530370.

Po Zł. 1.000 — Nr. Nr.: 560070 533172 665614 125 142501 953407 61620 994373 195438 532941 696794 131395 632162 50384 76780 278346 880659 260775 226542 858305 198516 74497 21106 720510 975098 982499 424134 122471 180882 46294 760159 775963 8662 660155 873789 601827 771249 775389 171320 757207 22144 844782 257985 524954 667080 162518 667221 283676 555069 999431 766340 71050 156423 14492 302951 666192 180824 733470 145980 204348 936647 943616 325417 881154 349128 539141 27505 308288 865565 979615 239275 953217 631728 643484 377121 811987 94546 794533 273625 123469 330988 673919 317858 938560 156563 455294 872164 967460 327818 843142 858370 470480 881454 2854 459060 774142 763946 479665 906957 548473.

Wszystkim, którzy, biorąc osobiście udział w eksportacji i pogrzebie, nadsyłając listy i depesze i osobiście składając kondolencje, okazali nam tyle współczucia i tak serdecznie uczcili

ś † p.

ZYGMUNTA ARCTA

a w szczególności Ks. Pastorowi Potockiemu, Doc. Dr. W. Filińskiemu, Prezesowi G. Wolffowi, Prezesowi St. Krzywoszewskiemu, Inż. Wł. Sawickiemu, PP. K. Wołczyńskiemu i Z. Słomińskiemu, Dyr. Fr. Głowińskiemu i całej prasie, pracownikom księgarni, biur i drukarni, organizacjom gospodarczym i społecznym, zaprzyjaźnionym firmom księgarskim i wydawniczym, kolegom, przyjaciołom, życzliwym i znajomym

składamy serdeczne podziękowanie

ŻONA, SYNOWIE I RODZINA

Dotkliwa kara na dręczycieli zwierząt

BERLIN, 1.8. PAT. Z Kolonji donoszą, że mieszkańcy, oburzeni na woźnicę, ktory w nieludzki sposób maltretował swego konia, zmusili woźnicę do ciągnięcia swego wywozu po ulicy przez miasto. Na szyi zawieszono mu napis: „Jestem dręczycielem zwierząt".

Ulica przez ogród Saski

będzie przeprowadzona

Rada miejska uchwaliła ostatecznie przebicie ul. Marszałkowskiej przez Ogród Saski do placu Żelaznej Bramy.

Ul. Marszałkowska stanowi jedną z najważniejszych arteryj śródmieścia o kierunku z południa na północ, lecz doprowadzona jest w stanie obecnym tylko do ogrodu Saskiego. Począwszy od ul. Królewskiej ruch kołowy omija ogród powodując uciążliwości komunikacyjne w węźle przy zbiegu ul. Królewskiej i Granicznej. Przedłużenie ul. Marszałkowskiej łagodnym łukiem do pl. Żelaznej Bramy w ten sposób, aby jaknajmniej uszczuplić park, oszczędzić drzewostan i budynki istniejące w ogrodzie, rozwiąże najpilniejsze zagadnienie komunikacyjne śródmieścia.

Według załączonego kosztorysu wykonanie przedłużenia ul. Marszałkowskiej przez ogród Saski do pl. Żelaznej Bramy wyniesie około 160.000 zł. i jest przewidziany w budżecie 1935/36.

Związanie ul. Marsz. z pl. Żel. Bramy stanowi pierwszy etap usprawnienia komunikacji; w drugim etapie przewiduje się przedłużenie ul. Marszałkowskiej do placu Bankowego.

Rozprawa przeciw 16 radnym

zostanie odroczona?

ŁÓDŹ, 1.8. Jutro ma się odbyć proces przeciwko 16-tu członkom b. rady miejskiej w Łodzi, oskarżonym o udział w zajściach na posiedzeniu dnia 28 maja b. r.

Ponieważ kilku oskarżonym i kilku świadkom nie doręczono wezwań, a główny świadek oskarżenia, radny Nutkiewicz, przebywa poza Łodzią na kuracji, proces prawdopodobnie zostanie odroczony.

Na rozprawę powołano 36 świadków.

Ubój rytualny

w opinji międzynarodowej

W dniach od 7 do 11 sierpnia r. b. odbędzie się w Brukseli międzynarodowy kongres tow. opieki nad zwierzętami i walki z wiwisekcją. W kongresie tym wezmą czynny udział delegaci T-wa opieki nad zwierzętami w Warszawie dr. Knappe, oraz jego małżonka, dr. Janina Knappe przewodnicząca komitetu do walki z ubojem rytualnym.

Dr. Knappe pionier walki z wiwisekcją w naszym kraju wygłosi referat w języku francuskim p. t. „Walka z wiwisekcją w Polsce"; p. Janina Knappe będzie mówić w języku niemieckim na temat „Rozwój idei ochrony zwierząt w dziejach ludzkości aż do doby obecnej", oraz w języku francuskim „Walka z ubojem rytualnym w Polsce".

Głównym punktem obrad kongresu, pozostającego pod protektoratem królewskiej pary belgijskiej będzie ujednostajnienie wśród wszystkich narodów sposobu uboju humanitarnego, oraz walka z wiwisekcją przez całkowite zniesienie doświadczeń na żywych zwierzętach na wykładach uniwersyteckich, wyeliminowanie w doświadczeniach psów i kotów, zakaz używania zwierząt do doświadczeń na nich środków chemicznych i farmaceutycznych i t. p.

Koszta zakładania ulic

spadną na właścicieli sąsiednich terenów

400 miljonów złotych potrzeba na nowe ulice

Wśród właścicieli domów, zwłaszcza na peryferjach miasta i w nowobudujących się dzielnicach żywe zaniepokojenie wywołały w ostatnich dniach pogłoski o mającem nastąpić w niedalekiej przyszłości przekladaniu kosztów pierwszego urządzenia ulic, placów i innych arteryj komunikacyjnych na właścicieli terenów lub działek, koło których będzie przechodzić nowa ulica. Posiadacze skromnych domków na peryferjach dających szczupłe dochody, uważają tego rodzaju zarządzenie za zbyt uciążliwe. Jeszcze jeden haracz podatkowy...

Sprawę tę rozpatrywała tymczasowa rada miejska na posiedzeniu w dniu 31 lipca, omawiając obszernie motywy rezolucji: podstawy gospodarcze i prawne, które skłoniły zarząd miejski do postawienia wniosku o wydanie przepisów miejscowych w tej sprawie.

W POSZUKIWANIU ŹRÓDEŁ FINANSOWYCH

Rozbudowa Warszawy rozwija się w tempie intensywnem — powstawanie całego szeregu nowych gmachów wywołuje konieczność zakładania ulic brukowanych, skanalizowanych z racjonalnem oświetleniem i t. p. Koszta inwestycyjne na te cele są jednak bardzo duże: na budowę ulic potrzebuje Warszawa około 120 miljonów zł., na przeprowadzenie kanaliazcji i wodociągów na tych ulicach 280 miljonów zł. — razem około 400 miljonów zł.; znalezienie źródeł, które pozwoliłyby na szybsze pokrywanie tych potrzeb, zarząd miejski uważa za palącą konieczność.

NOWE ULICE I RENTA GRUNTOWA

Wychodząc z założenia, że właściciele terenów, które przylegają do nowopowstających ulic, osiągają z tytułu renty gruntowej korzyści materjalne, — uznano za konieczne przerzucić część kosztów urządzeń ulicy na adjacentów w stopniu proporcjonalnym do uzyskanych przez nich korzyści.

Zarząd miejski motywuje, że podatek z tego tytułu pobierano w innych miastach Europy jeszcze przed wojną; ustawodawstwo budowlane polskie 1928 roku przewiduje również tę zasadę, jednak podstawy prawne umożliwiające praktyczne pobieranie podatków od adjacentów są sformułowane niewyraźnie. Np. nie jest dokładnie sprecyzowane co należy uważać za „pierwsze", urządzenie ulicy. Te niejasności w prawodawstwie budowlanem sprawiły, że kwestja podatku utknęła na martwym punkcie. Wobec wzrastających szybko potrzeb nowej Warszawy, oraz toczących się obecnie prac nad zmianą ustawodawstwa budowlanego staje się aktualnem znowelizowanie artykułów prawnych tyczących podatku od adjacentów.

JESZCZE JEDEN PODATEK OD WZROSTU WARTOŚCI

W dyskusji nad rezolucją Rady Miejskiej b. wicemin. Jaroszyński postawił dodatkowy wniosek o ustanowienie podatku od przyrostu wartości wszelkich nieruchomości stolicy, które ten przyrost wykazują. Renta gruntowa, t. j. przyrost wartości nieruchomości, występuje nietylko przy zakładaniu nowych pierwszych ulic, ale powstaje również w dzielnicach starszych, dobrze zagospodarowanych, które z przyczyn ogólno - gospodarczych, państwowych, bądź jakichkolwiek innych, ryzykują na znaczeniu, a tem samem wzrastają w wartości.

Za klasyczny przykład służy Gdynia, gdzie wartość terenów w miarę rozbudowy portu wzrastała, jak na drożdżach. Podobnie, dzieje się i z Warszawą, posiadającą pełne szanse rozwoju z przyczyn ogólno - państwowych. Podatek od przyrostu wartości, wraz z podatkiem pobieranym od adjacentów, winien, zdaniem wiceministra Jaroszyńskiego, znaleźć należyte uzasadnienie prawne w znowelizowanem ustawodawstwie budowlanem.

CZYŻBY ENTUZJAZM ZAINTERESOWANYCH DLA PODATKU?

Zarzut, że podatek od adjacentów uderzy przedewszystkiem w ludność niezamożną, posiadające małe, prymitywne domki na przedmieściach, odpiera zarząd miejski energicznie, twierdząc, że: 1) podatek ten i tak nieprędko będzie wprowadzony w życie, wobec tego, że nowe domy są zwolnione od wszelkich podatków na lat 15, 2) że właśnie **drobnym** właścicielom zależy przedewszystkiem na udogodnieniach, jakie daje nowoprzeprowadzona ulica; często nawet zgłaszają oni dobrowolnie chęć pokrycia części wydatków inwestycyjnych, byle tylko ulica została wybudowana i uzyskała przewody kanalizacyjno - wodociągowe, oraz gazowe.

Tak czy owak rezolucja Rady Miejskiej o „ruszenie z martwego punktu sprawy przekładania kosztów budowania nowych ulic na właścicieli przyległych terenów, jest doniosłem posunięciem w dziedzinie podatkowej, ważnem nietylko dla Warszawy, ale i dla wszystkich miast Polski. Czy zainteresowani adjacenci będą z tego zadowoleni — jest więcej niż wątpliwe...

SIERPIEŃ	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
2	3—59	19—25
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	7—21	20—3
PIĄTEK	Dł. dnia	Ubyło
	15—26	1—19

Dziś N. M. P. An.
Jutro św. Szczepana.

Naogół pogodnie

Wczoraj w godzinach porannych było w Polsce zachmurzenie przeważnie duże z drobnemi deszczami na południu i gdzieniegdzie na wschodzie kraju. Temperatura o godz. 7-ej rano wynosiła od 12 do 17 stopni na nizinach oraz 5 do 12 stopni na terenach górskich.

Opady w ciągu doby ubiegłej notowano w znacznej części Polski, lecz były one naogół nieznaczne, tylko miejscami w Wileńskiem ilość spadłej wody osiągnęła około 10 mm. (Orany 9 mm., Lida 10 mm.).

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: W całym kraju po miejscami mglistym lub chmurnym ranku w ciągu dnia naogół dość pogodnie, jednak z możliwością gdzieniegdzie przelotnych deszczów. Cieplej. Słabe wiatry miejscowe.

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Wielki: „Hr. Luxemburg" Lehara.

Teatr Narodowy „Stare wino". Teatr Polski „Ludzie w bieli". Teatr Letni „Ty to ja". Teatr Kameralny „Mysz kościelna".

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111) — „Świat urojony" Stylowy (Marszałkowska 112) — „Julika". Atlantic (Chmielna 33) — „Człowiek o 100 maskach". Apollo (Marszałkowska 106) „Bengali". Capitol (Marszałkowska 125) — „Zbrodnia w Trinidad". Europa (Nowy Świat 63) — „Kwiaciarka z Prateru". Rialto (Jasna 3) — „Niebezpieczna piękność". Filharmonja (Jasna 5) — „Sprzedany głos."

Casino (Nowy Świat 40) „Niedokończona symfonja".

Nowe nazwy ulic

Kawałkowanie ul. Żórawiej i Śmiałej

Niebawem nastąpi przemianowanie nazw niektórych ulic w Warszawie. Część ulicy Żórawiej pomiędzy Marszałkowską a Poznańską zostanie nazwana ulicą Tadeusza Żulińskiego. Pewien odcinek ulicy Śmiałej uzyska nazwę ulicy b. legjonisty Adama Skwarczyńskiego, ulica Namiestnikowska na Pradze będzie nazwana ulicą płk. Sierakowskiego, wreszcie ulica Florjańska na Pradze zmieni nazwę na ulicę gen. Jasińskiego. Z uwagi na uroczystości związane z uczczeniem pamięci Marji Skłodowskiej - Curie zostanie nazwana jej imieniem ulica, biegnąca wzdłuż Instytutu Radowego w przedłużeniu ul. Korzeniowskiego i Hofmanowej do pola mokotowskiego.

Zarząd miejski zamierza wprowadzić jako nowość tablice historyczne, mówiące o tem, co zdziałał człowiek, którego imieniem została nazwana ulica. Nad opracowaniem i znormalizowaniem tekstów pracuje obecnie jeden z profesorów uniwersytetu. Przewiduje się umocowanie pierwszej takiej tablicy przy ul. Żulińskiego.

Dzielenie jednej ulicy na kilka odcinków o różnej nazwie, budzi zastrzeżenia, utrudnia bowiem orjentację w stolicy. Zarząd miejski tłumaczy jednak, że niektóre nazwy historyczne nie mogą być zmieniane, jak np. nazwa ulicy Żórawiej, z drugiej strony jednak uważa za konieczne uczczenie zasług wybitnych jednostek obywatelskich, których imię związane jest z daną ulicą, a więc np. imię Tadeusza Żulińskiego z ul. Żórawią.

W przemyśle piekarskim

wymówiono umowę zbiorową

Dnia 31 lipca zarząd Cechu Piekarzy m. st. Warszawy zawiadomił inspektora pracy I okręgu i związki zawodowe, że z dniem 1 b. m. wymawia dotychczas obowiązującą umowę zbiorową z dnia 4 kwietnia 1934 r. W myśl tej umowy, obowiązuje miesięczny termin wymówienia, wobec tego dotychczasowe warunki płacy i pracy przestaną obowiązywać od 1-go września.

Na powzięcie tej decyzji miała wpłynąć coraz bardziej pogarszająca się konjunktura w przemyśle piekarskim, spowodowana obniżeniem się cen pieczywa, konkurencją piekarni miejskiej, której stawki, przewidziane w umowie zbiorowej, nie obowiązują (stawki te są o 50 proc. wyższe, niż w piekarni miejskiej) konkurencją handlu ulicznego oraz produkcji chałupniczej.

Dotychczas wykwalifikowani czeladnicy piekarscy zarabiają po 13 zł., nieodpowiedzialni po 12 zł. i pomoc wewnętrzna po 7 zł. dziennie, nie licząc innych świadczeń, między in. bezpłatnie spożywanego chleba.

Celem wymówienia umowy nie jest, jakby można było przypuszczać, obniżenie dotychczasowych poborów pracowniczych, lecz uzyskanie od władz równomiernego traktowania wszystkich zakładów produkcji, czynnych w tej gałęzi przemysłu i rzemiosła oraz przystąpienie przez władze do zbadania całokształtu zagadnienia produkcji pieczywa, a przedewszystkiem zainteresowania się sprawą dzikiej, niezdrowej konkurencji ze strony handlu ulicznego i chałupniczego.

Sprostowanie

W N-rze 215 poczytnego pisma W. Panów z dnia 29 lipca r. b. na str. 3-ciej pomieszczono notatkę, p. t. „Proces o zwrot nadmiernej zapłaty „tanie domy" na Wystawie BGK. już po kilku miesiącach wymagają naprawy. Wobec tego, że wspomniana notatka zawiera nieścisłe informacje, mogące wprowadzić w błąd opinję publiczną, upraszamy o zamieszczenie w najbliższym numerze poczytnego pisma W. Panów następującego sprostowania:

1) Wystawa Budowlano - Mieszkaniowa Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie na Kole otwarta została dnia 29 maja 1935 roku, a nie w roku 1932. Żadnej innej wystawy budowlanej na Kole w roku 1932 ani Bank Gospodarstwa Krajowego ani ktokolwiek inny nie urządzał i obecna wystawa, otwarta 29 maja r. b. jest wogóle pierwszą wystawą budowlano - mieszkaniową w dzielnicy Koło.

2) P. Wielbikowska nie kupiła żadnego z domów, objętych Wystawą Budowlano - Mieszkaniową Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie na Kole, a temsamem nie mogła go zamieszkiwać przez kilka miesięcy. Domy na Wystawie Banku Gospodarstwa Krajowego przekazane zostaną nowonabywcom dopiero po zamknięciu Wystawy i jej likwidacji, co nastąpi około 1 listopada r. b.

3) Zarządowi Wystawy Budowlano - Mieszkaniowej Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie na Kole nie jest znana ani osoba p. Wielbikowskiej, ani sprawa jakiegokolwiek z nią procesu.

RADJO

WARSZAWA

Piątek, dnia 2 sierpnia.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Pobudka 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł). W przerwie o godz. 7.20 — Dzień por. oraz Pog. sport. - turyst. 8.20 Progr. na dz. bież. 8.25 Wskaz. prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteorologiczne. 12.05 Dziennik połudn. 12.15 Konc. dla letnisk i uzdrowisk. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Konc. solistów (pł.). 13.30 „Z rynku pracy". 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiadom. o eksporcie. 15.30 Zespół Z. Grossmana. 16.00—16.15 „Dostosowanie się zwierząt i roślin do życia wodnego", odczyt. 16.15 Konc. w wyk. Orkiestry T. Seredyńskiego ze Lwowa. 16.35 Pogad. dla chorych. 16.50 „Naparstek" — nowelka W. Grubińskiego. 17.00 „40 minut dla dzieci" — konc. w wyk. M. Sokół (śpiew) i Ant. Rudnickiego (fortepian i akompanjament) ze Lwowa. 17.40 Muzyka lekka w wyk. Dorfmanna (fortepian) (pł.) 18.00 „Szlakiem autobusowym" z gór Podhala do ojcowskich skał" — reportaż. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — aud. prow. dyr. Wallek - Walewski z Krakowa. 18.40 — 18.45 Chwilka społeczna. 18.45—19.05 Muz. (pł.). 19.05 Progr. na dzień nast. 19.15 Koncert rekl. 19.30 Recital skrzypcowy M. Poznańskiego. 19.50 Gawęda Ciotki Albinowej z Wilna p.t. „Fotografja do paszportu". 20.00 „Skrzynka rolnicza". 20.10 Lekkie melodje w wyk. Oli Obarskiej (piosenki) i Alfred Romer (fortepian). 20.45 Dzien. wieczorn. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Konc symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 22.00 Wiadomości sport. 22.10 Muz. tan. (pł.). W przerwie o godz. 23.00 — 23.05 — Wiad. meteorolog. dla kom. lotn.

Sobota, dnia 3 sierpnia

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o godz. 7.20 — Dzień. por. oraz Pogad. sport.-turyst. 8.20 Progr. na dz. bież. 8.25 Wskaz. prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteorolog. 12.05 Dzien. południowy. 12.15 Utwory Ryszarda Wagnera (pł.). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Mała Ork. P. R. 14.30 Nowości z płyt. 15.15 Piosenki w wykonaniu Pilar Arcos (pł.). 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 Audycja dla dzieci p. t. „Czar Andersena". 16.00 „Skrzynka techniczna". 16.15 Lekkie piosenki w wyk. H. Rapackiej. 16.30 Recital fortep. Stan. Nawrockiego. 16.50 „U mety" — opow. Z. Bartkiewicza. 17.00 „Konc. dla letnisk i uzdrowisk". 18.00 Poradnik sport. 18.10 Wiersz Paczkowskiego. 18.15 „Cała Polska śpiewa". Konc. bydgoskiego chóru męsk. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 „Życie kult. i artyst. stolicy". 18.45 Muz. lekka (pł.). 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 „Nasze pieśni" — odśpiewa H. Lipowska. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Przegląd prasy roln.". 20.10 Muz. lekka 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Aud. dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Dzień świąteczny na Południu" — Konc. symf. w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 22.00 Wiadom. sport. 22.10 „Wesoła Syrena" p. t. „Syrena nad morzem" w opracowaniu Karpińskiego i Wittlina. 22.30 Muz. lekka i tan. (pł.). W przerwie o godz. 23.00 — 23.05 — Wiadom. meteorolog. dla kom. lotn.

Uciekł do Palestyny

zarwawszy wierzycieli na 300 tys. zł.

ŁÓDŹ, 1.8. Wielką sensację wywołało zniknięcie z Łodzi właściciela fabrycznego składu manufaktury przy ul. Piotrkowskiej, Mendla Perlmuttera. Skład Perlmuttera stanął przed niejakim czasem nad przepaścią bankructwa, Perlmutter jednak zrobił z wierzycielami dobrowolny układ i przez dłuższy czas spełniając punktualnie swe zobowiązania, uśpił czujność dostawców. Gdy zadłużenie jego składu urosło do 300 tys. zł., wówczas Perlmutter znikł bez wieści. Przerażeni wierzyciele twierdzą, że wyjechał on do Palestyny.

Wypadki i kradzieże

Zajście między szwagrami. Na rogu ul. Spokojnej i Okopowej Józef Henrych (Spokojna 11), pałając nienawiścią do szwagra swego, Bronisława Saneckiego, (Chłodna 53) zadał mu kluczem francuskim kilka ran tłuczonych głowy, a nadto ugryzł w prawe ucho. Zajście zlikwidował policjant, rozdzielając walczących szwagrów. Zajście wynikło na tle porachunków osobistych.

Awantura w restauracji. Przy ul. Prożnej 7, w restaurcji Icka Blumenfelda wynikło zajście między siedmiu pijanymi gośćmi. Ksawery Wyszomirski, (Ogrodowa 62) uderzył krzesłem jednego z uczestników libacji, Jana Osaka, (Ogrodowa 49) zadając mu dwie rany tłuczone głowy i nosa. W czasie awantury wywrócono stolik, wskutek czego rozbite zostały talerze, szklanki, butelki i t. p. Bójkę zlikwidował policjant, przeprowadzając awanturników do VIII komis. Bójka wynikła na tle zadawnionych porachunków osobistych.

Rozprawa nożowa. W Ulrichowie, (pod Warszawą) w czasie bójki, został **zraniony** nożem w klatkę piersiową Aleksander Bitner, (Górczewska 57). Rannego opatrzył lekarz i przewiózł do szpitala Dz. Jezus. Sprawca zbrodniczego napadu zbiegł.

Dziecko pod samochodem. Na szosie wilanowskiej, 7-l. Janina Czubkówna (Powsinek) przebiegając przez jezdnię, dostała się pod samochód prywatny, prowadzony przez dr. Stanisława T. Ruziewicza, który autem przyjechał z Berlina do Warszawy. Dziewczynka upadła na zderzak, doznając złamania prawej nogi. Ruziewicz auto zatrzymał, zabrał dziewczynkę do samochodu i przewiózł do szpitala im. Karola i Marji.

Wybuch i poparzenie. Franciszek Banaszek, (Ełolaska 41) rozwożący benzynę na wózku rowerowym, przejeżdżał ul. Świętokrzyską obok domu Nr. 42. W tejże chwili jeden z dorożkarzy, zapalając papierosa, rzucił zapałkę w kierunku jadącego. Nastąpił wybuch i zapalenie się benzyny, którą przesiąknięty był wózek. Przechodnie pośpieszyli z pomocą wzywając lekarza, który stwierdził poparzenie rąk, i pośladka. Po udzieleniu pomocy, Banasiaka przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

Z miasta

ZA NIEZAREJESTROWANIE SAMOCHODU

Starostwo grodzkie śródmiejsko-warszawskie skazało Adama Pochwalskiego, zam. przy Al. Jerozolimskiej 21, na 100 zł. grzywny z zamianą na 7 dni aresztu za niezarejestrowanie w terminie samochodu.

NOWY CENNIK TOWARÓW MĄCZNO - KOLONJALNYCH

Na posiedzeniu komisji cennikowej spożywczo-kolonjalnej uchwalono nowy cennik towarów mączno-kolonjalnych, który obniża cenę mąki pszennej luksusowej z 45 do 42 gr., 60 proc. z 40 do 38 gr., 65 proc. z 35 do 32 gr., mąki żytniej z 30 do 28 gr., makaronu zwykłego luzem z 90 do 85 gr., luksusowego z 1 zł. 20 gr. do 1 zł. 15 gr. i typu włoskiego z 1 zł. 50 gr. do 1 zł. 40 gr., podwyższono ceny: kawy palonej „Rio Prima" z 6 zł. 30 gr. do 6 zł. 50 gr. i palonej „Secunda" z 5 zł. 80 gr. do 6 zł., kaszy perłowej funtówki z 46 do 48 gr., jaglanej I gat. z 55 do 60 gr. i II gat. z 45 do 50 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

LICZBA TAKSÓWEK ZMNIEJSZYŁA SIĘ O 20 PROC.

Liczba dorożek samochodowych w Warszawie wzrastała począwszy od 1924 r., kiedy wynosiła 782. W 1929 r. liczba taksówek osiągnęła maksimalną cyfrę 2,447. W 1930 r. taksówek było już tylko 2,388, w 1931 r. 2,310, w 1932 r. 2,190, w 1933 r. 2,016, w 1934 r. 1,843, na 1 czerwca 1935 r. 1,845, a zatem w ciągu 6 lat liczba taksówek w Warszawie zmniejszyła się o 20 proc. Powodem tego stanu rzeczy, oprócz przyczyn ogólnogospodarczych, są koszty eksploatacji wozów, głównie opłaty z tytułu Funduszu Drogowego, który opłacany jest nietylko od wagi samochodu, ale również od benzyny. Tymczasem nowe rozporządzenie przewiduje ulgi w Funduszu drogowym tylko dla autobusów i samochodów ciężarowych, nie dotyczy zaś wcale taksówek i samochodów osobowych.

UMORZENIE DŁUGU DOMU AKADEMICZEK

Fundacja „Domu Akademiczek", która uzyskała w swoim czasie pożyczkę od miasta w wysokości 60 tys. zł. na wykończenie domu przy ul. Górnośląskiej 14, a spłaciła dotychczas tylko 13.500 zł. długu, wobec trudności finansowych otrzymała umorzenie pozostałości pożyczki, t. j. 46.500 zł.

Pod Helem utonął

student politechniki lwowskiej

Gdynia, 1.8. Onegdaj ofiarą morza padł student politechniki lwowskiej Czerwiński. Nie bacząc na silny wiatr i wysoką falę, towarzystwo, złożone z kilku młodych żeglarzy, wybrało się na wycieczkę yachtem „Poświst".

W odległości około 5 km. od portu rybackiego Helu silna fala uderzyła o burtę i zmyła Czerwińskiego. Natychmiast rzucono koło ratunkowe, lecz Czerwiński, odpychany przez fale coraz dalej od yachtu, nie mógł go już uchwycić.

Na ratunek tonącemu, który rozpaczliwemi wysiłkami starał się jaknadłużej utrzymać na powierzchni wody, skoczył jego kolega Rzymowski, lecz również bez skutecznie.

Po chwili Czerwiński nie mogąc stawić oporu sile fal, zupełnie wyczerpany pogrążył się w odmętach wody. Zwłok nieszczęśliwego studenta nie wydobyto.

Wśród letników na Helu wypadek ten wywołał przygnębiające wrażenie.

Piękną pogodę upalną

przewiduje P. I. M. w sierpniu

Fatalne lato tegoroczne dało się we znaki, wszystkim, w pierwszym rzędzie zaś tym, którzy w lipcu mieli nieszczęście korzystać z urlopów. Jaki też będzie sierpień? — pytają się z obawą „sierpniowi urlopowicze" Z przyjemnością zapewne przeczytają poniższy komunikat P. I. M'a, który na sierpień zapowiada naogół dobrą pogodę.

Dyrekcja P. I. M'a komunikuje, że w ogólnej sytuacji pogody nastąpił już zwrot ku lepszemu: Siła chłodnych wiatrów, pędzących ogromne masy powietrza polarno - morskiego nad Polskę i kraje Europy Środkowej zaczyna słabnąć. Wraz z ogólnem przemieszaniem się układu barometrycznego na Wschód przesuwa się, i ośrodek, naokoło którego miało miejsce trwające od kilku dni krążenie powietrza chłodnego i powodującego przelotne deszcze.

Okres stopniowego polepszenia się pogody będzie następował etapami: około piątku już będą większe przejaśnienia, zaś siła wiatrów słabnąć będzie z każdym dniem. Póki jednak Polska będzie się jeszcze znajdowała w obrębie masy powietrza polarnego, nie należy spodziewać się znacznego ocieplenia, z wyjątkiem godzin południowych, podczas gdy ranki i wieczory będą chłodne.

Powrotu upałów oczekiwać możemy nie prędzej, jak w przyszłym tygodniu.

Tak więc początek sierpnia będzie okresem powrotu pogody odpowiadającej porze letniej.

Pod znakiem 13-stki

Żona odgryzła mężowi palec

LWÓW, 1.8. — Do Pogotowia Ratunkowego zgłosił się rzeźnik z Zimnej Wody, Piotr Kalo, który miał odgryziony palec u lewej ręki i okaleczoną twarz. Okazało się, że Kalo ożenił się 13 stycznia ub. roku i sądzi, że ze względu na tę datę prześladował go ustawiczny pech. Pożycie małżeńskie rzeźnika Kalo układało się nieszczególnie i ciągle prześladowała go trzynastka. Po trzynastu miesiącach Kalo rozszedł się z żoną i to akurat 13 lutego bież. roku.

Odtąd Kalowa zamieszkała z innym mężczyzną. Wczoraj 31-go lipca (odwrócona trzynastka) odbyła się w Sądzie Grodzkim we Lwowie sprawa separacyjna. W pewnym momencie, gdy Kalo wyszedł na korytarz, podbiegła do niego żona, pobiła go i odgryzła mu palec. Znów fatalna trzynastka!

Socjaliści przeciw żydom

na boisku sportowem

LWÓW, 1.8. — Onegdaj odbyły się w Borysławiu zawody o mistrzostwo klasy B między klubem żydowskim z Drohobycza „Bethar", a klubem socjalistycznym z Borysławia „TUR". Drużyna żydowska przez cały czas miała silną przewagę tak, że zanosiło się na wysoką jej wygraną.

Nie spodobało się to członkom i zwolennikom TUR-u, którzy rozpoczęli systematyczny teror wobec sędziego i graczy drużyny żydowskiej. Atmosfera, wywołana przez zwolenników TUR-a, zgoła nie odpowiadała filosemickim założeniom PPS i pod adresem graczy żydowskich padały ustawicznie ordynarne wyzwiska, jednego zaś z graczy w czasie przerwy zwolennicy TUR-a pobili do krwi, sędziego zaś obsypali gradem kamieni.

Steroryzowany sędzia i gracze, zwracali się do dyżurnych, prosząc o opiekę, dyżurni jednak zachowali się tak, jak ich zwolennicy. Tylko dzięki interwencji policji udało się drużynie żydowskiej wyjść cało z ciężkiej opresji.

Zawody zakończyły się mimo przewagi „Betharu" wynikiem bezbramkowym, co w rezultacie ku końcowi rozgrywki było ostatnią deską ratunku dla żydowskich graczy.

Śląsk związany z Polską

geograficznie i kulturalnie

Z działalności Instytutu Śląskiego

Instytut Śląski ogłosił w 36-ym komunikacie swoim „Sprawozdanie Dyrekcji I. Ś. za rok 1934-35". Instytut posiada członków tylko 76, ale ta mała garstka złożyła składek 39.956 zł. 67 gr. Kwota ta zwiększona subwencjami (56.000) i nadzwyczajnemi dochodami wzrosła do sumy 97.653 zł. i 22 grosze.

Rozporządzając tak poważną siłą finansową, Instytut i mógł wydać i wydawał w tym okresie 31 komunikatów — w serji wydawnictw pod tytułem „Pamiętnik Inst. Śląskiego" 3 tomy, a 6 już w przygotowaniu, — w serji „Bibljoteki pisarzów śląskich" tomików 9 gotowych ma do druku, z cyklu zaś odczytów o „Polskim Śląsku" 15 prac z cyklu o „Rozwoju gospodarczym Śląska" 5 odczytów. Dodać trzeba mapę województwa śląskiego, wydawnictwo kwartalnika „Zaranie Śląskie", wreszcie 16 wygłoszonych odczytów, a mamy już zarys działalności Instytutu Śląskiego.

„I. Ś." stworzył już bibljotekę podręczną z 500 tomów, a wszystkie subwencje obraca wyłącznie na cele naukowo-wydawnicze, dając piękny wzór innym regjonom zainteresowania się naukowego ziemią i ludźmi danej ziemicy.

Świeżo ukazały się dwie ciekawe prace Wiktora Nechaya: „Śląsk jako regjon geograficzny" i Witolda Taszyckiego: „Śląskie nazwy miejscowe"; obie naukowo uzasadniające starą polskość: Śląska i związek tej dzielnicy z macierzą — Polską.

Śląsk jako całość ma kształt wyodrębniającego się czworoboku, który zamykają podgórze karpackie, Sudety Jura krakowsko-wieluńska i góry Trzebnickie. — „Śląsk od prawieków związany jest z morzem Bałtyckiem, którego wpływ daje się na Śląsku odczuwać nawet klimatycznie, nie mówiąc o pływach gospodarczych i kulturalnych! Śląsk związany jest z Polską aż 9 linjami kolejowemi a związek ten wzmocni się jeszcze bardziej przez zrealizowanie planu kanału spławnego Wisła — Dniestr! „Dowodem gospodarczego związania przez rzeki Śląska Górnego z Polską jest dokonywująca się budowa kanału i portu rzecznego na Przemszy, oraz urządzenia zaopatrujące główny obszar Śląska Czarnego w wodę pod Maczkami na Przemszy... Splot sieci rzecznej na Śląsku wykazuje ścisłe związanie tej krainy bądź z Wielkopolską (na północy), bądź z ziemią krakowską i kielecką (na południu)". Niema natomiast tego związania z ziemiami leżącemi na zachód od Odry, bo niema z tej strony żadnego większego dopływu.

Podobnemi argumentami uzasadnia Nechay naturalne zespolenie śląskiego regjonu z Polską i kończy zdaniem: „Dla Polski Śląsk posiada znaczenie nietylko ze względu na swe bogactwa mineralne, lecz także dlatego, że kroczy na czele życia gospodarczego Polski, jest czynnikiem postępu, podczas gdy w składzie Rzeszy niemieckiej nie nadążył za jej rozwojem gospodarczym, skutkiem niekorzystnej łączności geograficznej z Rzeszą".

Prof. Taszycki przypomniał, że pierwszym polskim zabytkiem drukowanym na Śląsku są modlitwy wytłoczone w r. 1475 w Statutach synodalnych biskupa wrocławskiego Konrada. Omawia bardzo interesująco Ligoty i Ligoty polskie i czeskie; z 72 polskich Ligot, aż 58 jest na Śląsku, a 14 w pasie wielkopolskim i małopolskim. Wiele nazw staropolskich na Śląsku znikło pod naciskiem niemczenia, że dziś nie wiadomo gdzie były: Meszno, Osiny, Wodnica, Złotagłowa i t. d., wymieniane w dawnych dokumentach. Sama nazwa szczepowa „Ślęzan" i ziemicowa „Śląsk" pochodzą od małego dopływu Odry, zwanego Ślęza (Ślędza), od połowy XIII w. zwanego już przez Niemców Lohe. „Historja śląskich nazw miejscowych... wykazuje słowiański względnie polski charakter śląskiego imiennictwa miejscowego. Rozwój historyczny śląskich nazw miejscowych... idzie w parze z rozwojem tych nazw w pozostałych dzielnicach Polski, zwłaszcza w Wielkopolsce i Małopolsce. Ten niezmiernie ważny fakt wypływa z wewnętrznych więzów, jakie spajały szczepy śląskie, wielkopolskie i małopolskie w jedną całość"...

Te dwa przykłady wydawnictw „I. Ś." wskazują już dobitnie, że Instytut pojął i spełnia swe zadanie ku chlubie nauki naszej i pożytkowi państwowości polskiej.

Wielki odpust w Piekarach

zgromadził 80 tys. wiernych

SOSNOWIEC 1.8. Wielki odpust Matki Boskiej Szkaplerznej w Piekarach obchodzono w tym roku bardzo uroczyście przy udziale 80.000 pielgrzymów ze wszystkich stron województwa śląskiego, Śląska Opolskiego i b. Kongresówki. Uroczystości odpustowe rozpoczęły się nieszporami, poczem olbrzymia procesja udała się na Kalwarję. Wieczorem wieże kościoła Marjackiego zajaśniały w morzu światła, a jednocześnie rozległy się po wsi hejnały, odegrane przez miejscową orkiestrę włościańską. Całą noc liczni wierni spędzili na modłach i na śpiewie nabożnym.

Wstrzymanie pensyj

dla duchowieństwa djecezji kieleckiej

KIELCE 1.8. — Jak informują ze sfer duchowieństwa, duchowieństwo djecezji kieleckiej już od dwóch miesięcy nie otrzymuje swych pensyj zagwarantowanych konkordatem, mimo kilkakrotnych interwencyj kieleckiej kurji djecezjalnej w Warszawie. Uposażenie otrzymują jedynie księża emeryci. Wstrzymana została natomiast wpłata uposażeń ks. biskupowi diecezji kieleckiej i duchowieństwu oraz dotacja na różne cele kościelne. Wypłatę wstrzymano z dniem 1 czerwca bieżącego roku.

Ks. Pszczyński nie chce zwrócić

nadpłaconych czynszów

KATOWICE 1.8. — Sąd grodzki w Pszczynie rozpatrywał sprawę kilku dzierżawców księcia Pszczyńskiego, którzy domagali się zwrotu wygórowanych czynszów dzierżawnych. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego książę Pszczyński jest obowiązany do zwrotu nadpłaconych czynszów od roku 1924. Orzeczenie to miałoby moc obowiązującą dla wszystkich dzierżawców, których jest ponad 7 tysięcy. Onegdaj obrońca księcia Pszczyńskiego wniósł apelację od wyroku, wobec czego sprawa będzie rozpatrywana ponownie.

Prezent miasta

dla cmentarza żydowskiego

Dyrekcja wodociągów i kanalizacji, przeprowadzając roboty wodociągowo - kanalizacyjne na Woli, wszczęła pertraktacje z gminą wyznaniową żydowską o zezwolenie na przeprowadzenie robót wodociągowych na terenie cmentarnym, tamtędy bowiem przebiega trasa budującego się kolektora na Kole.

Ponieważ gmina żydowska uzależniła swą zgodę od bezpłatnego uzyskania terenów miejskich pod rozszerzenie cmentarza żydowskiego, miasto zdecydowało ofiarować dla cmentarza żydowskiego część gruntów przy ul. Kolskiej, wartości około 16 tys. zł. Odstępowany grunt jest podmokły i mało zdatny pod zabudowę, gdyż posiada ruchome piaski, które wymagają bardzo kosztownych robót przy wznoszeniu budynków.

Rzezacy strajkują

Żydzi nie jedzą mięsa

LWÓW 30.7. — Jak donoszą z Rudek, wybuchł tam strajk rytualnych rzezaków, ponieważ gmina wyznaniowa nie wypłacała im od dłuższego czasu poborów. Wobec braku mięsa koszernego w mieście, pobożni żydzi nie jedzą mięsa.

Wycieczka 700 Polek

przybyła z Francji do Polski

POZNAŃ, 1.8. (PAT). W środę w nocy przyjechała do Poznania osobnym pociągiem wycieczka kobiet polskich z Francji w liczbie około 700 osób. Wycieczkę powitano na dworcu hymnem narodowym, poczem przemawiali prezydent miasta Poznania p. płk. Więckowski, reprezentant J. Em. ks. kard. Hlonda oraz p. wojewody poznańskiego dr. Kwaśniewskiego. Imieniem gości odpowiadała przedstawicielka związku stowarzyszeń kobiecych we Francji p. Konopczyńska i przedstawiciel Rady porozumiewawczej Związku Polaków we Francji p. Rozkosz.

ABC SPORTOWE

Reprezentacja Polski pokonała 1:0

11-krotnego mistrza Austrji, Rapid

Ponad 5000 osób zebranych wczoraj na stadjonie W. P. miało możność zaobserwować piękną walkę zagranicznych zawodowców z polską drużyną reprezentacyjną, która, zgodnie z zapowiedzią, wystąpiła w składzie następującym: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Dziwisz. Prec, Matyas, Nawrot, Artur i Kisieliński. Była to niewątpliwie najsilniejsza drużyna, jaką w chwili obecnej P. Z. P. N. może wystawić.

Goście pokazali grę ładną, szybką i ciekawą. Reprezentacja nasza potrafiła się dostroić do tonu Austryjaków, przewyższała ich natomiast ambicją, a ustępowała w zgraniu.

Mecz rozpoczął się punktualnie o godz. 17 m. 30, a prowadzony był b. słabo przez p. Walczaka, jako sędziego. W pierwszej połowie toczy się gra żywa z pewną przewagą graczy naszych zwłaszcza w początkowych 15 minutach. Ładne pociągnięcia ataku reprezentacji stwarzają groźne, choć niewyzyskane sytuacje pod bramką Rapidu. W okresie tym notujemy cały szereg strzałów naszych napastników (4 m. — Artur, 5 m. — Matyas, 10 — Kisieliński 12 — Artur, 15 — Nawrot), które bądź chybiają celu, bądź parowane są przez doskonale grającego bramkarza gości.

Zwolna zawodowcy zaczynają się odprężać, grają coraz ostrzej, zmuszając kilkakrotnie do udatnych interwencyj Albańskiego, b. dobrze w dniu wczorajszym usposobionego. Od 30 min. Rapid naciska mocniej, reprezentacja stawia jednak zacięty opór. Goście uciekają się do gry foul, której ofiarą pada Matyas. Na półprawnym zastępuje go Szerfke, co odbija się b. ujemnie na pociągnięciach naszego ataku. Poznania jest nieruchawy, źle się czuje na nieswojej pozycji i przegryka gros pojedynków.

43 minuta meczu przynosi wreszcie dość nieoczekiwany gol dla naszej reprezentacji. Piec przebija się przez pomoc gości, oddaje piłkę Nawrotowi, który skierowuje mu ją spowrotem. Ślązak ostro strzela i piłka „siedzi" w siatce!

Po przerwie zaczyna się okres przewagi gości, nie uwidoczniony jednak bramkowo. Albański szczęśliwie interwenjuje, w czem dzielnie mu sekunduje cała defenzywa polska. W 15 minucie niezwykle ostry strzał półlewego napastnika Rapidu przycina wprost palec lwowianina do sztangi, ale gol nie pada! Parada Albańskiego święci triumf: w 27 minucie przy strzale tegoż gracza austryjackiego. Nasi skupiają się teraz na swojej połowie boiska, atakując tylko wypadami. W 30 min. Szerfke marnuje doskonałą okazję, strzelając bramkarzowi Rapidu prosto w ręce. Wypady naszych graczy są już anemiczne, nieprzekonywujące. Dobrze spisującego się Nawrota dla niewiadomej przyczyny zastępuje na środku naszego ataku najsłabszy reprezentant wczorajszy — Szerfke, a Kniola zajmuje półprawą pozycję. Napad polski zatraca spoistość, słabszy jest o klasę, a rzadkie jego przeboje unicestwia bramkarz Rapidu. Goście też nie mogą zdobyć gola i wreszcie mecz kończy się zasłużonem zwycięstwem reprezentacji 1:0.

Przed regatami w Bydgoszczy

Zgłoszono 449 wioślarek i wioślarzy

BYDGOSZCZ 30.7. Tegoroczne, szesnaste zrzędu wszechpolskie regaty o mistrzostwo Polski, zapowiadają się wyjątkowo interesująco. Liczba zgłoszeń wykazuje 28 klubów, 92 osady i 449 wioślarek i wioślarzy, reprezentujących wszystkie ważniejsze ośrodki wioślarskie w Polsce, jak Warszawa, Bydgoszcz, Poznań, Kraków, Wilno, Kalisz, Grodno, Włocławek, Płock, Toruń, Grudziądz i Skarżysko.

Program wioślarski mistrzostw Polski, które potrwają dwa dni 3 i 4 sierpnia, obejmuje 24 biegi w tem dwa biegi pań i siedem biegów męskich o mistrzostwo Polski.

Warszawscy wioślarze

na czele tabeli punktacyjnej

Wśród męskich klubów wioślarskich na czele tabeli znajduje się wciąż WTC Warszawa — 203,5 pkt., 2) Kolejowy K. W. Bydgoszcz 181 pkt., 3) AZS Poznań 168 pkt., 4) RC Fritjof Bydgoszcz 144 pkt., 5) B. T. W. 101 pkt., 6) P. R. V. Germania 84 pkt., 7) Wisła Warszawa 83 pkt., 8) Graudenzer R. V. 81 i pół pkt., 9) 04 Poznań 79, 10) K. W. Toruń 64 punkty.

Przed pływackiemi mistrzostwami Polski

W nadchodzącą sobotę, niedzielę i poniedziałek na pływalni przy ul. Łazienkowskiej odbędą się doroczne mistrzostwa pływackie Polski.

Ogółem do zawodów zgłoszono 154 zawodników i zawodniczek, wśród których nie brak ani jednego ze znanych pływackich nazwisk w Polsce. Zawody rozegrane będą w klasie mistrzowskiej i w klasie I.

Program zawodów przedstawia się następująco:

Sobota godz. 10: Przedbiegi na 400 m. stylem dowolnym panów.

Sobota godz. 16: 400 m. stylem dowolnym panów, 100 m. dowolnym pań, 100 m. klasycznym panów, 200 klasycznym pań, 100 m. grzbietowym panów, trampolina pań, wieża panów, 4 x 100 m. pań, 3 x 100 m. stylem zmiennym panów.

Niedziela godz. 10: przedbiegi na 100 m. klasycznym pań, 200 m. dowolnym panów — w klasie mistrzowskiej oraz przedbiegi na 100 i 200 m. panów w klasie I.

Niedziela godz. 16: 100 m. grzbietowym pań, 200 klasycznym panów, 100 m. klasycznym pań, 100 m. dowolnym panów, 400 m. dowolnym pań, trampolina panów, 200 m. dowolnym panów, wieża pań, 3 x 100 m. pań, i 4 x 200 panów.

Poniedziałek godz. 17: 1500 m. panów oraz mecz w piłce wodnej o mistrzostwo Polski pomiędzy AZS Warszawa i Hakoahem Bielskim.

Sędzią głównym zawodów będzie inż. Andrzejewski, kapitan Związkowy P. Z. P., naczelnikiem zawodów — p. Czyż, wiceprezes P. Z. P.

Największą liczbę zawodników zgrupuje bieg na 100 m. stylem dowolnym w klasie I, mianowicie 25 zawodników. W tej konkurencji odbędą się trzy przedbiegi, przytem do finału wejdą trzej pierwsi zawodnicy z każdego przedbiegu oraz najlepszy czwarty.

Łodzie nie doszły do Gdyni

Łodzie motorowe i ślizgowce, biorące udział w zorganizowanym przez oficerski Jacht - Klub raidzie na trasie Warszawa — Gdynia nie doszły do Gdyni wskutek silnie wzburzonego morza i z Gdańska wracają do Warszawy.

Narodowa Torowa drużyna kolarska

Polski Związek Towarzystw Kolarskich postanowił utworzyć również torową narodową drużynę kolarską. Drużyna ta ustalona została w następującym składzie:

1) Pusz (WTC), 2) Frączkowski (WTC), 3) Popończyk (Iskra), 4) Einbrot (ŁKS), 5) Panak (Skoda), 6) Dzięcioł (WTC), 7) Wardak (Legja), 8) Dubrawski (WTC).

Z TORU

Wyniki gonitw z dnia 28 b. m.

Gon. I dyst. 2.400 m. nagr. 1.000 zł. Płoty. 1) Gerard j. Dylik, 2) Ekran II (10), 3) Lionardo, 4) Valentino (99), wygr. w 2 m. 53 i pół s. w walce o krótki łeb, tot. 15.50, fr. 6.50 i 6.50.

Gon. II dyst. 2.100 m. nagr. 1.800 zł. 1) Gentry ż Jagodziński, 2) Rywal (16), 3) Nemrod (21), wygr. w 2 m. 15 s. łatwo o trzy czwarte dług., tot. 8 zł.

Gon. III dyst. 1.100 m. nagr. 1.800 zł. 1) Kid, ż. Michalczyk, 2) Horyń (32), 3) Kibar (47.50), 4) Admirator (100.50), 5) Desir (59), wygr. w 1 m. 8 s. łatwo o jedną dług., tot. 6.50 fr. 6 i 7.50.

Gon. IV dyst. 1.800 m. nagr. 1.500 zł. 1) Baszibuzuk ż. Jagodziński, 2) Babimcz (9), i Sarmata (57), 4) Ileana (23), wygr. w 1 m. 55 i pół s. pewnie o trzy czwarte dług., tot. 15.50, fr. 5.50, 6 i 5.

Gon. V dyst. 2.100 m. nagr. 800 zł. 1) Impas III ż. Lipowicz i Handicap chł. Kozaczuk, 3) Hadżi (10), 4) Reytan (36), 5) Turek (118), wyc. Monaco i Lellon, wygr. w 2 m. 23 s. w zaciętej walce łeb w łeb., tot. 8.50 i 16, fr. 8.50 i 10.50.

Gon. VI dyst. 1.600 m. nagr. 1.200 zł. 1) Ilias ż. Siasiak, 2) Florencja II (57.50), 3) Latający Holender (64), 4) Torino (25), 5) Parfier (57.50), 6) Madelon II, (36), wyc. Momus II, Lady Daisy, Ormianka i Łucznia, wygr. w 1 m. 40 s. łatwo o trzy dług., tot. 9, fr. 6.50 i 14.

Gon. VII dyst. 2.100 m. nagr. 1.000 zł. 1) Kuternoga j. Biesiadziński, 2) Maja II (20), 3) Gubernator (45.50), 4) Fluksja (20), wyc. Korea II, wygr. w 2 m. 16 s. w walce o 1 dług., tot. 9, fr. 6 i 8.

W ostatniem słowie przed sądem

Prosił o wyrok śmierci

BYDGOSZCZ 1.8. Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę niepoprawnego złoczyńcy Stanisława Myszkiera, który dotąd zdołał już osiągnąć wyroki na 8 miesięcy więzienia. Ostatnio Myszkier odpowiadał za przyjęcie i przechowywanie tytoniu i fajek, o których wiedział, że pochodzą z kradzieży. Po zeznaniach świadków, przekonany, że sprawa i tym razem jest dla niego przegrana, Myszkier domagał się w ostatnim słowie zastosowania kary śmierci, przyczem zapewnił, że jeśli jej nie otrzyma, to sam się powiesi w więzieniu. Sąd nie przychylił się oczywiście do tej prośby oskarżonego i wymierzył mu karę 6-ciu miesięcy więzienia.

Ulica, przez którą płynie złoto

Przed giełdą nie podaje się ręki

Nowojorska Wallstreet jest jakby symbolem całej Ameryki. Jest to ulica drapaczów chmur, sięgających do 400 metrów wzwyż, ulica, na której odbywają się największe tranzakcje pieniężne, na której zgromadzone są największe kapitały — ulica płynąca złotem, ośrodek finansów Ameryki.

PÓŁ MILJONA DOLARÓW ZA MIEJSCE.

Najważniejszym punktem Wallstreet jest nowojorska giełda, wspaniały monumentalny budynek. Groźnie i majestatycznie wygląda jej front wsparty na szeregu jońskich kolumn. Ale przed przeszło 100 laty sławna i imponująca dziś Wallstreet, ulica, którą dziś przepływa złoto całej Ameryki, wyglądała zgoła inaczej. W roku 1817, tam, gdzie dzisiaj wznosi monumentalna budowla, stała poprostu zwykła drewniana szopa, sklecona z desek, a w niej ówcześni maklerzy giełdowi załatwiali interesy ,które dawały im niesłychane zarobki. W tejże szopie drewnianej omawiane były po raz pierwszy sprawy akcyj kolei żelaznych, które w r. 1830 były już na giełdzie; po raz pierwszy również w roku 1860 sprzedawano akcje Towarzystwa, zajmującego się wznoszeniem domów z cegły. Praca na giełdzie wrzała bez przerwy. Drewniana szopa stała się zbyt ciasną, aby pomieścić wszystkich businnessmanów. Wobec tego drewnianą budę zburzono i na otrzymanym w ten sposób placu, wzniesiono w r. 1879 nowy gmach giełdowy.

W gmachu tym znajduje się 1100 miejsc siedzących, które należą do wybitniejszych gwiazd na firmamencie giełdowym. Miejsca te obecnie, wobec szalonej frekwencji na giełdzie są nabywane. Do niedawna prawo do korzystania z takiego miejsca kosztowało od 500 do 1000 dolarów, obecnie cena ta poszła tak w górę, że za prawo korzystania z miejsca siedzącego w stallach płaci się pół miljona dolarów.

Dziś olbrzymi gmach giełdowy poprostu zaciasny jest dla tych wszystkich tłumów, pracujących i rozmawiających w gorączkowem podnieceniu, w atmosferze nagłych wzbogaceń się, krachów, konjunktur dobrych i złych i akcyj spadających i podnoszących się.

Niejednokrotnie bywa tak, że wlot schwytana sytuacja, że trafnie przeprowadzona spekulacja przynosi właścicielom akcyj któregoś przedsiębiorstwa dochody sięgające do miljarda dolarów.

TANIEC PRZED ZŁOTYM CIELCEM.

Kiedy z galerji, otaczającej olbrzymią salę rzuci się okiem na dół, ma się wrażenie, że patrzy się na jakiś współczesny taniec przed złotym cielcem. W atmosferze hałasu i pośpiechu pracują ludzie przy ustawionych szeregiem pulpitach. Dwa tysiące ludzi kręci się po sali i przebiega ją z nerwowością pasażerów spieszących się na pociąg. Na czarnej tablicy ukazują się automatycznie sumy i nazwy akcyj. Automatyczne telefony „Tickers" do notowania kursów, oznajmiają Ameryce i całemu światu wysokość walut, dewiz, akcyj, regulując w ten sposób ruch złota, przypływ i odpływ.

ZŁOTA TWIERDZA MORGANA.

Inny ważny punkt na Wallstreet, na ulicy, przez którą przepływa złoto, to gmach oznaczony numerem 23 — dom bankowy Morgana. Ciekawe jest, że musiano wnosić do senatu specjalny projekt o wyznaczenie komisji, która obliczyłaby wysokość podatków, jakie bank Morgana powinien wpłacać do skarbu państwa. Bank Morgana jest największym bankiem na świecie. Kapitał zakładowy wynosi 20 miljardów dolarów, a akcyj wypuszczono na astronomiczną cyfrę 70 miljardów dolarów. Kapitał główny spoczywa w rękach 167 osób, a bank posiada 2450 oddziałów.

PRZESĄDNI SPEKULANCI.

Przed giełdą na Wallstreet spotyka się całe tłumy dziwnych, milczących postaci. Zdawałoby się, że to jacyś mistycy — filozofowie. Tymczasem są to najzwyczajniejsi spekulanci giełdowi, pogrążeni w nieprawdopodobnych otchłaniach kombinacyj giełdowych. Spekulanci rekrutują się spośród najróżniejszych ludzi. Spekulanci przyjeżdżają luksusowemi automobilami i rozkoszują się nerwową atmosferą i ryzykiem gry na giełdzie. Spekulanci przyjeżdżają także antycznemi „Fordami" i, stawiając małe sumki, przeżywają też te same silne emocje, co i ci, w autach luksusowych. Niebrak jest także spekulantów „najemnych". Ci pracują dla swoich chlebodawców i w ich imieniu sprzedają, kupują i jeszcze raz odsprzedają akcje. Ciekawe jest, że ci wszyscy giełdziarze i spekulanci są niesłychanie zabobonni.

Istnieje przesąd, że uścisk ręki odbiera szczęście przy grze na giełdzie, natomiast przynosi szczęście ubranie się w pożyczoną garderobę. W tym celu niektórzy sprytni przedsiębiorcy urządzili coś w rodzaju wypożyczalni garderoby, z czego niektórzy ze spekulantów za sowitą opłatą skwapliwie korzystają. Inny znów przesąd powiada, że ten będzie miał na giełdzie szczęście, kto zapłaci cudzy rachunek w barze. Oczywiście, nie brak jest kandydatów, którzy korzystają z tak pomyślnej okoliczności.

Dziewczyna, która zabiła

dlatego, że mężczyzna nie traktował jej serjo

W tych dniach przed trybunałem w Paryżu toczy się proces przeciwko pewnej młodej i ładnej Rosjance, córce b. urzędnika petersburskiego. Dziewczyna ta zabiła mężczyznę, który nie chciał się z nią ożenić, — tak podane było w akcie oskarżenia. Sprawa budziła zrozumiałe zainteresowanie, ze względu na urodę zabójczyni. Siedziała ona na ławie oskarżonych, blada i przygnębiona ze spuszczonemi powiekami, nerwowo zaciskając palce rąk w czarnych rękawiczkach. Po raz niewiadomo który składała zeznanie i opowiadała od początku jak dokonała zabójstwa. Widać było, że przychodzi jej to z trudnością. W pewnym momencie zeznała:

— Jak go zabiłam? Otóż wzięłam do ręki rewolwer, który miałam w torebce. W tym momencie „on" ujął mnie za ramię i powiedział: „Nie odgrywaj scen kinowych...". Wtedy wystrzeliłam.

— Dlaczego pani strzeliła? — zapytuje przewodniczący trybunału.

— Strzeliłam dlatego — zeznaje oskarżona — że powiedział mi: „Nie odgrywaj scen kinowych".

Ta odpowiedź oskarżonej oburzyła niesłychanie członków trybunału. Przewodniczący aż podniósł się, żeby przyjrzeć się lepiej zabójczyni, która podała tak dziwny motyw zabójstwa.

— W protokule pierwszym zeznała pani, że dokonała pani zabójstwa dlatego, że denat nie chciał pani poślubić — oświadczył przewodniczący.

Publiczność obecna na sali z zapartym oddechem śledziła przebieg sprawy, która zdawała się przybierać dla oskarżonych jaknajgorszy obrót. Tymczasem sytuację ocalił jej obrońca, który podkreślił właśnie ten moment w zeznaniach dziewczyny, że zabiła za lekceważące powiedzenie o jej zgrywaniu się, jak w kinie. Zwrócił uwagę na to, że jeśli chodzi o prawdziwą miłość, to największą obrazą tego uczucia jest jego zbagatelizowanie.

Publiczność przyjęła obronę z aplauzem. Niewiadomo jednak do tychczas, jak ustosunkuje się do tych motywów podanych przez obrońcę trybunał. Wyrok jest oczekiwany z zainteresowaniem.

Kto kupuje książkę — dostanie obiad

Pomysł madryckiego księgarza

Przed paru dniami Madryt przeżywał nielada sensację, a mianowicie, znany księgarz i wydawca, nazwiskiem de la Puerta del Sol, znajdując się w trudnej sytuacji finansowej i widząc, że księgarnia idzie coraz gorzej, postanowił uciec się do jakiegoś efektownego środka reklamowego, któryby dał jaknajlepsze wyniki. Doszedł do wniosku, że najlepszą zachętą do kupowania książek będzie dodawanie do nich gotowego posiłku. Ogłosił więc w czasopismach, że każdy nabywca książek na sumę conajmniej 15 pesetów otrzyma darmo jako premję — obiad. Wprowadzenie tego rodzaju premij było o tyle możliwe, że w Hiszpanji żywność jest naogół tania.

Ale ogłoszenie dało niespodziewanie pomyślne wyniki. Tegoż dnia, kiedy ukazało się ogłoszenie, setki studentów madryckich odwiedziły księgarnie pana de la Puerta del Sol. Każdy żądny był nabyć książkę i, oczywiście, zjeść za darmo obiad. W rezultacie okazało się, że reklama odniosła aż zanadto wielki sukces i księgarz nie czekając wieczoru zamknął swoje przedsiębiorstwo, nie wpuszczając już więcej „bibljofilów", żadnych obiadów. Reklama kosztowała go zbyt wiele.

KLEKSY

Prostota

Zastanawiało mnie nieraz skąd się biorą snoby? Na jakiej pożywce wylęga się bakcyl snobizmu powodujący tak częste zamroczenia umysłu na tle mody, przeróżnych fantastycznych nałogów i przyzwyczajeń? Obecnie jestem skłonny do postawienia paradoksalnej hipotezy:

— Bakcyl snobizmu lęgnie się w zdrojowiskach!

Tak proszę państwa, zaobserwowałem pewne wypadki, gdy zdrowi zupełnie ludzie w zetknięciu z prostotą natury i letniskowemi niewygodami ujawniali pierwsze symptony tego obłędu.

Początki snobizmu są napozór niedostrzegalne, jak zresztą objawy wielu niebezpiecznych chorób. Pierwszy objaw polega na tem, że chory wystrzega się jak ognia wszelkiego snobizmu i na tem tle staje się snobem. W zdrojowiskach zaczyna się snobowanie „na brak snobizmu", na prostotę, na niewygody, na zaradność i t. p. zalety. Wówczas organizm jest już zaatakowany i choroba rozwija się dalej.

Zwłaszcza prostota to pierwsza pasja chorego.

— My tu żywimy się tylko rybami — mówił mi pewien początkujący z wypiekami na twarzy — nad morzem trzeba jeść ryby. Ponieważ nie wszystkie gatunki można tu dostać na miejscu, sprowadzamy niektóre z Warszawy, tak zw. paczkę żywnościową.

— A my w pensjonacie siedzimy wieczorem przy świetle łuczywa.

— Ile płacicie państwo za ten pensjonat?

— 10 zł. dziennie.

— Moglibyście więc śmiało zażądać wstawienia do pokoju naftowej lampy.

— Pan jest za wygodny, trzeba się umieć dostosować do letniskowych niewygód.

Są to już pierwsze niepokojące objawy.

Drugiem stadjum jest oszczędność.

Dla oszczędności snob przywozi z sobą na letnikso mnóstwo wszelkich udoskonaleń, które sprowadza sobie przedtem z Londynu. Na pożywce oszczędności snobizm rozwija się najlepiej. Spotkałem pewnego znajomego, który piękne auto marki Delage zamienił na niesłychanie aerodynamiczny Mercedes za dużą dopłatą.

— Poco?

— Dla oszczędności.

— ?

— Aerodynamiczny kształt maszyny daje olbrzymią oszczędnośc w paliwie.

— Ile?

— Pół litra na kilometrze.

— A ile pan do tego Mercedesa dopłacił?

— 40 tysięcy złotych.

Ileż lat musiałby żyć ten człowiek, aby odczuć w swojej kieszeni oszczędność aerodynamiki? Zresztą po dwóch latach okaże się potrzeba zamiany Mercedesa na księżycową rakietę z dopłatą 100 tysięcy złotych ze względu na „prostotę" jej kształtów.

Prostota, natura i oszczędność sprawiają od czasu do czasu, że snob (ka) musi się nagle wystroić w strój z worka, aby się upodobnić do poleszuka, (worek sprowadzony z Londynu) — Nawkładać na siebie mnóstwo błyskawicznych zatrzasków (z Paryża), aby się móc szybko rozebrać (poco tak szybko?). Otoczyć się sforą specjalnie wyhodowanej rasy dziwacznych psów — bo tylko te są wierne i dobrze pilnują letniska (!), słowem wiele powszechnie znanych kwiatków mody, która obrotni krawcy „przystosowują" do prostoty, oszczędności, natury zdrowia etc.

A źródło wszystkiego złego powstaje w zdrojowiskach.

Jur.

Antoni Marczyński — 139

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

— Już go ma!

Turrut w pełnym biegu obejrzał się, zahaczył o coś nogą i runął na twarz w momencie, kiedy „Giaro" wykonał ostatni skok. Dzięki temu przeleciał nad leżącym, stanął, jak wryty, błyskawicznie zawrócił, ryknął, przyskoczył do dźwigającego się młodzieńca i obalił go nawznak.

— Och! — Zosia zakryła sobie oczy. — Boże, ratuj go, Boże...

Skazaniec wolał ratować się sam i na nikogo nie liczyć. Lewą dłoń wbił w rozwartą paszczę lamparta, schwycił go za jęzor i trzymał z całej siły, choć krótkie, lecz ostre kły kąsały mu raz po raz całą okolicę przegubu. Palce prawej ręki wszczepił w fałdy skóry na gardle, by przytrzymać napastnika, który po tak nieoczekiwanym kontrataku wparł wszystkie cztery łapy, uzbrojone w ostre pazury w nagie ciało olbrzyma, usiłując odepchnąć się od niego.

— Broni się jeszcze? — mruknął zdziwiony Bahadur.

Bronił się nie tyle Turrut, co „Giaro", nie mogący ani rusz oswobodzić swego języka. Obydwaj zapaśnicy tarzali się przez kilka minut po ziemi, wkońcu człowiek nakrył sobą lamparta. Leżał na nim i zwolna podciągał nogi pod siebie, chcąc kolanami pogruchotać mu żebra.

— Niesłychane! — zawołał radża, a Niszi dodał po chwili:

— Gdyby mi to ktoś opowiadał, nie dałbym wiary.

— Czemu rani nie patrzeć? Rani się bać?

Zosia oderwała dłonie od twarzy bladej, jak opłatek. Powoli podnosiła powieki, przygotowując się na straszliwy widok triumfu lamparta nad człowiekiem, tymczasem ujrzała coś wręcz odmiennego; „Giaro" leżał na boku, podrygając w przedśmiertnych skurczach, na nim klęczał Turrut.

Z polecenia Bahadura, żołnierze, pilnujący pod lasem czarownika, mieli informować go jaknajdokładniej o przebiegu gonitwy, a zwłaszcza o jej końcowem stadjum. Wykonali ten rozkaz sumiennie, chociaż nieoczekiwany epilog walki z lampartem zupełnie nie odpowiadał intencji radży.

— Więc żyje mój syn? Mówcie! Żyje?

— Żyje.

— Nawet dźwiga się z ziemi.

— Ale nie pożyje długo. Żółty kot podarł go jak się patrzy.

— Zamilcz! Synu mój! — zawołał Thumba przejmująco. — Synuuu!

Na dźwięk tego głosu Turrut, który dotychczas klęczał, podniósł się ociężale. Wyglądał wprost strasznie. Od czoła aż po stopy ociekał krwią swoją i pokonanego zwierzęcia. Na piersiach zwisał mu strzęp skóry szeroki na dwie dłonie, podobnie okaleczone miał plecy ramiona i nogi, a najgłębsze rany, na udach krwawiły nieustannie i obficie.

— Ojcze... cierpię... strasznie... cierpię... — zabełkotał:

Uszedł kilka kroków, zataczając się, jak pijany, runął na ziemię, powstał nadludzkim wysiłkiem woli, znowu postąpił trzy, cztery kroki wciąż w kierunku dżungli, wreszcie osunął się na kolana i utknął na dobre.

Zosia nie mogła patrzeć na to dłużej.

— Dewadatto, — rzekła błagalnie, — jego nie można tak pozostawić!

— Słusznie, całkiem słusznie. — Bahadur potakiwał złowrogo. — Zaraz mu poślę lekarza... Hej, zadmij w róg, niech puszczą drugiego lamparta!

— Co?! — Zosia zerwała się na równe nogi.

— Zdaje się, że mówiłeś dość wyraźnie.

— Człowieku czy ty się Boga nie boisz!

Bahadur przeszył ją karcącym wzrokiem, potem odwrócił głowę i powtórzył swój rozkaz. Gwardzista zadął w róg, co przy odległym wozie wywołało lekkie zamieszanie. Wreszcie łowczy domyślił się, że ma wypuścić drugiego lamparta, a ceglasty „Nadżit", który widział przebieg walki i z lubością węszył zapach rozlanej krwi, już dygotał z niecierpliwości.

— Nie dopuszczę do takiego okrucieństwa! — krzyknęła Zosia z rozpaczliwą energją. — Radżo, odwołaj rozkaz, albo...

— Niestety, już za późno, miłosierna rani, — odparł Bahadur. — Spójrz.

Spojrzała. Niczem pocisk wyprysnął „Nadżit" z otwartej klatki i zaczął biec z tą oszałamiająca chyżością lampartów; potrzebował najwyżej dziesięciu sekund, by przebyć przestrzeń dzielącą wóz od klęczącego Turruta.

— Nic go już nie móc ocalić, — wybąkał sabwas Paza-Xieng.

— Zobaczymy!

Błyskawicznym ruchem Zosia porwała duży rewolwer, który Dewadatta położył przy sobie jeszcze wówczas, gdy „Giaro" doganiał skazańca. (Stary sługa nie dowierzał znać tresurze i lękał się, by lampart nie popełnił fatalnej omyłki, to jest, by nie skręcił ku „trybunie").

— Co to znaczy?

Bahadur odetchnął, gdyż w pierwszej chwili przemkło mu przez myśl, że Zosia chce jemu palnąć w łeb; po białych można spodziewać się wszystkiego, ufff! Lecz nie. Zosia, zdobywszy tak łatwo rewolwer, pobiegła do Turruta, zasłoniła go sobą i z bronią gotową do strzału, czekała. Wszystko to odbyło się w ciągu sześciu, lub siedmiu sekund. Nikt z widzów nie chłonął jeszcze z wrażenia, kiedy padł strzał. Rozpędzony lampart „zahamował" aż się zakurzyło, stanął, jak wryty raczej ze zdumienia, niż ze strachu. Przez chwilę stał w miejscu, bijąc się po bokach długim, silnym ogonem, wreszcie ruszył dalej, ale już powoli, jak kot skradający się do igrających wróbli. Chciał podejść do miejsca, skąd jednym, olbrzymim susem będzie można dosięgnąć zdobycz.

(D. c. n.)

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.56.6. (dział miejski i liter.-art.); 6.66.5. (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk. Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA